

LUD

NAJWIĘSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba — 16 października — (outbro) — | Nr. 42 | 1963

WYNIKI WYBORÓW W PARANIE

Znany już jest wynik wyborów w 69 municypaliach Parany, przynosząc zwycięstwo partii rządowej PDC (Chrześcijańska Demokracja), choć nie w tym stopniu jak się powszechnie spodziewano.
I tak PDC zdołała wybrać 20 prefektów, PTB — 13, PSD — 5, UDN — 5 i PTN — 2, PDC zyskało prefektów w: Campo Largo, Ceré, Irati, Rebouças, Santa Cruz de Monte Castelo, Prudentópolis, Planalto, Realeza, Teixeira Soares, Carlópolis, Lapa, Siqueira Campos, Tomazina, Araruna, Guaratuba, Itaipava, Sabaudia i Marilena.
PTB zwyciężyła w municypaliach: Imbituva, Antonina, Araucária, Tibagi, Ribeirão do Pinhal, União da Vitória, Santo Antônio da Platina, Londrina do Sul, Joaquim Távora, Pirai do Sul, São João do Triunfo, Jacarézinho i Paranaíba.
PSD zdobyła prefektów: Lajeas do Sul, Bela Vista do Paraíso, Cornélio Proença, Uraí i Ribeirão Claro.

Udeniści byli górą w Londrynie, Foz do Iguaçu, Veneslau Braz, Ibaí i Piraquara.
PTN zwyciężyło niespodziewanie w Ponta Grossa i Porecatu.
Koligacje: PDC - UDN zwyciężyły: Almirante Tamandaré, Cambará, Campo Mourão, São João, Caluiá, São Mateus do Sul, Cruzeiro do Oeste i São José dos Pinhais.
PSD-PTB — obrały prefektów w Bocaiuva do Sul, Correntes, Rio Azul, Andirá i Rolândia.
PTB - PDC: — prefekci w Colombo i Cambé.
UDN - PTB: — prefekci w Arapoti i Rio Branco do Sul.
PRP - PTB: — prefekt w Guarapuava.
PDC - PTB: — prefekt w Loanda.
PTN - PDC: — prefekt w São Pedro do Ivaí.
PRT - UDN - PDC: — prefekt w Rio Negro.
PTN - PTB - PSD: — prefekt w Pôrto Amazonas.
Jeśli chodzi o wybór ławników miasta Kurytyby, przed-

stawia się on następująco:
PDC zdobyła 4 ławników: Rozalino Maziotti, Fabiano Braga Côrtes, Vicente Loprete Frega i Feliciano B. Schier.
PTB — 4 ławników: Dino Gasparim, Flávio Horizonte, Arlindo Ribas de Oliveira i Elias Jorge.
PSD — 3 ławników: Erondy Silvério, Manoel Dias Pairedes i José Maria de Azevedo.
UDN — 2 ławników: Elias Karam i Jobar Cassou.
PTN — 2 ławników: Acyr José i Mauro de Alencar.
PL — 2 ławników: Alvim Jareski i João Derosso.
PSP — 1 ławnika: Ivo Moro.
PR — 1 ławnika: Menotti Caprilhoni.
FRT — 1 ławnika: Carlos Devinci Losso.
Z kandydatów polskiego pochodzenia pp. Antoni Domakoski i Lauro Zak przegrali wybory małą liczbą głosów.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLI

★ **"Dzień Rodziny" — 8-go grudnia.** Podpisany dekret rządowy wyznaczył dzień 8 grudnia każdego roku na obchód "Dnia Rodziny". — "Dzień Nauczyciela" zaś przypadający na 15 października, będzie wolny od nauki.
★ **Nowy szef w wojskowym gabinecie prezydenta.** Nie cieszący się zaufaniem u kół wojskowych, gen. Assis Brasil objął stanowisko szefa gabinetu wojskowego prezydenta państwa.
★ **Reforma rolna nie schodzi z ust Goularta.** Prezydent państwa, przemawiając na wystawie rolniczo-hodowlanej w Uberabia (Minas Gerais), jeszcze raz oświadczył, że jest za reformą rolną przeprowadzoną w sposób legalny i pokojowy.
★ **Zajścia w Ipatinga.** Strzelanina od jakiej doszło między policją a robotnikami zakładów metalurgicznych Usiminas w Ipatinga (Minas) spowodowała śmierć 8 robotników.

ne stanowisko kilkudziesięciu deputowanych, domagających się jego ustąpienia z tego stanowiska. W konsekwencji — Cunha został usunięty.
★ **Wykryta broń.** Policja wojskowa z Rio wykryła przenośną stację radiową, oraz 6 tys. naboju, przechowywanych w domu niejakiego Alberto Pereira da Silva w pobliżu miejscowości Jacarepaguá, znanego prawnicowca.
★ **Bank Brazylijski zakupuje produkty rolne.** Dwa i pół miliona worków kukurydzy, 124 tys. worków fizonu i 14 tys. worków mąki mandiokowej zakupił Bank Brazylijski, gwarantując w ten sposób nie tylko ceny płodów rolnych, ale i wyżywienie ludności.
★ **Zgon profesora Queiroz Filho.** W São Paulo zmarł znany profesor Prawa, wybitny polityk i trzykrotny sekretarz rządu paulistańskiego, Queiroz Filho.

misję, by wysświetlić "akcję dywersyjną" Lacerdy.
★ **Broń kubańska w ręku agitatorów.** Deputowany stanu Guanabary, Simão Mansur, wyjął przed tamtejszą Izba Ustawodawczą, że agitatorzy komunistyczni podczas napaści na ziemię w Imbé, w pobliżu Rio, używali karabinów maszynowych pochodzenia kubańskiego.
★ **Utrzymuje się wysoka cena kawy.** Prezydent Brazylijskiego Instytutu Kawy, senator parański Nelson Maculan, zapewnił prezydenta państwa o sprzedaży całego kontyngentu kawy na rynku zagranicznym. Tylko w b. miesiącu Brazylia sprzedała 390 tysięcy worków kawy.
★ **Zaledwie pięciu było winnych.** Dochodzenia przeprowadzone przez dowództwo Marynarki ustaliły winę pięciu sierżantów należących do tej broni i uważanych jako prowodyrów buntu w Brasília.
★ **Miasto odcięte od świata.** Gauszowskie miasto Camaquã, na skutek wylewów rzeki Taquari, zamienilo się w wyspę otoczoną ze wszystkich stron przez rozlane wody.
★ **Kobieta prefektem miasta.** W wyborach municypalnych w municypium Taboão da Serra, stan paulistański, została obrana prefektem miasta niejaka Laurita Ortega Mari.
★ **Domaga się zamknięcia CGT.** Deputowany federalny partii PTB w Pernambuco, Bezerra Leite, domaga się od Kongresu wszczęcia kampanii, by rząd federalny zamknął Naczelne Kierownictwo Syndykatów (CGT), wywołujące w kraju ustawiczne strajki i zaburzenia.
★ **Chcą obrać Miguel Arrais na swego szefa.** Organizacje lewicowe jak: CGT, PUA i Nacjonalistyczny Front Narodowy zamierzają obrać na swego przywódcę gubernatora Pernambuco — Miguel Arrais.
★ **Nauczyciele grożą strajkiem.** Paulistańscy nauczyciele szkół podstawowych wyznaczili dzień 17 b. m. na rozpoczęcie strajku, domagając się podwyżki pensji o 60 procent.



PARANA POWRACA DO STANU NORMALNEGO. Gubernator Ney Braga wrócił się do stanowiska Izby Deputowanych, zawiadamiając ją, że stan Parany, po ostatnich kłóskach, wraca do normalnego trybu życia. Równocześnie p. gubernator przedstawił do zatwierdzenia projekt podwyżki pensji miesięcznej dla każdego urzędnika stanowego o 10 tysięcy kruczerów więcej.

★ **Małżonkowie rozchodzą się.** Na 773 małżeńskich kontraktów cywilnych, zawartych w Kurytybie w ciągu 9 miesięcy, zarejestrowano 206 rozwodów (desquites). Fakt ten tłumaczy się pogorszeniem warunków ekonomicznych w kraju.
★ **Rozłam w partii PTB.** Przeciwnicy Nijerowi partii PTB w Kongresie, Bocaiuva Cunha, istniało nieprzychyln-

★ **Znikną 10 "favelas".** Rząd stanu Guanabary przeznaczył kilkadziesiąt milionów kruczerów na budowę domów dla mieszkańców 10 "favelas" w Rio de Janeiro.
★ **Dwie komisje i dwa cele.** Parlament tworzy komisję inwestycyjną, celem wyjaśnienia nieudanego spisku na życie gubernatora Lacerdy. Z drugiej strony koła rządowe powołają inną ko-

Ubiegły tydzień w polityce światowej

Prezydent Argentyny obejmuje urząd

Dnia 12 b. m. nowy prezydent Argentyny, Arturo Illia objął urząd prezydenta, w obecności delegacji rządów zagranicznych, korpusu dyplomatycznego, władz cywilnych, wojskowych i kościelnych, nie licząc ogromnych tłumów mieszkańców stolicy Buenos Aires. W 45 godzinnym przemówieniu nowy prezydent Illia podkreślił potrzebę podniesienia wartości monety argentyńskiej, dzięki zwiększeniu eksportu, wolnej konkurencji, oraz walce ze spekulacją. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, Illia poparł zamachy stanu w Rep. Dominikańskiej i Honduras, opowiedział się za ściślejszą współpracą państw amerykańskich i za utrzymaniem stosunków handlowych z całym światem. W 1964 r. wejście w życie nowy ekonomiczny plan Argentyny. Do tej daty nowy prezydent obiecał uzdrowić finanse państwowe.

4 tysięcy osób. Katastrofa ta byłaby jeszcze większa, gdyby zaporą nie była wytrzymała naporu wód. A trzeba pamiętać, że zaporą ta — odległa od Wenecji o 80 km — liczy 7 km długości, 400 m szerokości i zawiera w sobie 150 milionów metrów kubicznych wody. Należy ona do największych w świecie. Tragedia powyższa wywołała wielkie wrażenie w świecie. Ze wszystkich stron nadchodzi pomoc dla tych, co uszli z życiem z katastrofy, lecz pozabawieni zostali wszystkich swych dóbr.
Premier Anglii Macmillan zrzekł się swego stanowiska, motywując swój krok ciężką operacją jaką przeszedł w tych dniach, oraz długim wypoczynkiem nakazanym mu przez lekarzy. Równocześnie Macmillan ustąpił ze stanowiska przywódcy Partii Konserwatywnej, naśladując w ten sposób przykład Anthony Edena, który w 1957 r. podał się do dymisji jako szef rządu, z powodu złego stanu zdrowia. Macmillan okazał się wytrawnym i doświadczonym politykiem, wywołując wielki spokój w kwestiach odnoszących się do polityki wewnętrznej i zagranicznej. Nie jego jest winą, że na Anglię spadły ciosy kilku skandali publicznych, jak kilka wypadków szpiegostwa i demoralizacji (sprawa Profumo i lekarza Ward). Skandale te osłabiły niewątpliwie pozycję Macmillana w łonie jego partii, gdzie młodsze e-

lementy domagały się nowego lidera, obawiając się przegranej w najbliższych powszechnych wyborach.
Moskiewska gazeta "Moskowskaja Prawda" przynajmniej otwarcie, że rolnictwo sowieckie jest daleko w tyle za amerykańskim, dodając, że sowiecka produkcja płodów rolnych jest o trzy i pół razy niższa od amerykańskiej. Jeśli zaś chodzi o produktywność sowieckich robotników przemysłowych, to jest ona o dwa i pół razy mniejsza od amerykańskiej. Dziennik cytuje w tym miejscu słowa Chruszczowa, mianowicie, że Rosja, chcąc dorównać stopie życiowej w USA, musi pracować intensywnie przez najbliższe 10 lat. Z urzędowych kół niemieckich wynika jeszcze, że Chruszczow przeprowadził już rozmowy z firmami angielskimi, szwajcarskimi i niemieckimi o zbudowanie w Rosji 50 fabryk dla produktów chemicznych.

Migawki ze Świata

● **"Wolność" dla wyznań w Rosji.** Partyjna gazeta moskiewska "Prawda" chwali się, że w wyniku intensywnej kampanii antyreligijnej zamknięto na dawnym Wolyniu 200 kościołów w ciągu 3 lat.
● **Reżim Castra nie pardонуje.** W ostatnich dniach lipca b. r. Fidel Castro nakazał rozstrzelać 345 więźniaków za nadużycia przy oddawaniu dostawy dla rządu.
● **Ratyfikacja traktatu nuklearnego.** Anglia, USA i Rosja ratyfikowały dnia 10 b. m. traktat o proskrypcji prób nuklearnych, który tym samym wszedł w życie.
● **Straszny huragan nad Kubą.** Huragan o strasnej sile, jaki przeszedł niedawno nad Kubą, zniszczył doszczętnie plody rolne w dwóch najbogatszych prowincjach Oriente i Cama-

guy. Wprowadzono tam rygorystyczne racje żywnościowe.
● **Stan nadzwyczajny w Rep. Dominikańskiej.** Na skutek zajść ze studentami, podczas których policja użyła broni, Junta Wojskowa wprowadziła w kraju stan nadzwyczajny.
● **Nowy regulamin wojskowy w Rosji.** Ogłoszenie nowego regulaminu wojskowego w Rosji zwiększa władzę komendantów okręgów wojskowych, oraz dowódców patroli lokalnych.
● **Wzajemne oskarżanie się.** W Anglii ukazało się pismo sowieckie w języku angielskim, oskarżające Chiny komunistyczne o rzucanie oszczerstw pod adresem Rosji na terenie międzynarodowym.
● **Życie ludzkie trwa dłużej.** Statystyka opracowana przez ONZ wykazuje, że życie ludzkie przedłużyło się na ogół od 15 do 20 lat w ostatnich 10 latach. Tak np. w Japonii to przedłużenie wynosi 19, w Brazylii 17 lat.
● **Pszenica z USA do Rosji.** Rząd Stanów Zjednoczonych dał swe zezwolenie na eksport amerykańskiej pszenicy do Rosji Sowieckiej.
● **Marsz Malinowski w Polsce.** Sowiecki minister Obrony, marsz. Rodion Malinowski, bawił w Polsce z wizytą oficjalną, przewodnicząc sowieckiej misji wojskowej.
● **Pomysłowa ucieczka.** Dwóch żołnierzy czeskosłowackich, postępując się kaminionem, zburzyło barierę celną i schroniło się na terytorium Austrii.

● **Ben Bella nie pojechał na sesję ONZ.** Ostatnie zajścia graniczne z Marokiem, oraz zbuntowanie się prowincji algerskiej Kabilla, przeszkodziły Bem Bella udać się na sesję ONZ do Waszyngtonu.
● **Chińczy zamiast Rosjan.** Coraz więcej żołnierzy i techników chińskich przybywa do Kuby, zajmując miejsce po ewakuowanych oddziałach sowieckich.
● **Unia Afrykańska opływa w złoto.** Roczna eksploatacja złota w Unii Afrykańskiej, znanej z nieprzejdnanego rasizmu, wynosi 450 ton. Na tym terenie Unia ta może konkurować z Rosją.
● **Samobójstwo szpiega.** W Waszyngtonie popełnił samobójstwo sierżant amerykańskich wojsk, Jack Edward Dunlop, lat 33, bojąc się procesu o szpiegostwo na rzecz Sowieców, od których otrzymał 60 tys. dolarów.
● **Chiny wzmacniają granicę z Rosją.** Milion żołnierzy chińskich wzmożło granicę prowincji Sinkiang, sąsiadującej z Rosją, o którą toczy się spór między obu państwami.
● **Kuba odmówiła pomocy USA.** Fidel Castro oświadczył dumnie, że nie potrzebuje i nie przyjmie pomocy od amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla ludności kubańskiej dotkniętej huraganem.
● **Akcja podziemna w Tybecie.** Ponad 10 tysięcy powstańców tybetańskich prowadzi bez przerwy partyzantkę przeciw oddziałom chińskim, napadając na patrole i pociąg towarowe.

Tragedia we Włoszech. Obniżenie się ogromnej masy ziemi i kamieni ze szczytu Toba (o 1.300 m wysokości), obliczonej na miliony metrów kubicznych do wnętrza zapory Vajont, w Cadore w pobliżu Beluno, spowodowało gwałtowny wylew wód, które przelazły się ponad zaporą, runęły na dolinę Piave, unosząc w niepamięć nieustraszone budowle, zwierzęta i mieszkańców 11 miejscowości. Najwięcej ucierpiało miasteczko Langarone, z którego nie pozostało śladu. Liczne ofiary oblicza się na 2 -

Chińska prowincja Sinkiang, bogata w złoża ropy, węgla kamiennego i uranu, stała się od jakiegoś czasu jeszcze jedną "kością niezgody" między Chinami komunistycznymi a Rosją. Pretekstem do tego jest następująca kwestia religijna: w prowincji tej żyje duży szczepek pochodzenia tureckiego, wyznającego religię mahometańską, którego Chiny chcą wynarodowić wszelkimi sposobami. Moskwa stoi za szczepekem Ujgurs, a nawet o-

tworzyła swe granice (Kazachstan) dla licznych uciekinierów tego szczepek. Warto tu przypomnieć, że prowincja Sinkiang była eksploatowana przez kompanie mieszane chińsko-sowieckie aż do 1964 r. Po tej dacie władze chińskie przeprowadziły wycofanie się sowieckich kompanii z tego terytorium, biorąc w swe ręce eksploatację bogactw naturalnych i ich uprzemysłowanie. Moskwa jednak nie zrezygnowała ze swych interesów i planów odnoszących się do tej bogatej krainy.



REZULTAT KAMPANII Z LIPCA B. ROKU:
Maria W. Horwat — Aleksander Dobrucki i Nasilis Kondrajew.

- Ks. Antoni Łatka — Kazimierz Kochanek.
- Ks. Przemysław Kwas — Oldelico N. Andrzejewski.
- Stanisław Kujawa — Józef Jakubiak.
- Ks. Jerzy Badocha — Adam Czus.
- Tomasz Koźlik — Leonardo Trzaskacz.
- Ignacy Tartas — Bolesław Sokolowski.
- Różni — Bogumił Kośny, Józef Oleskiewicz, Stefan Kowalak i A. Paliwoda.

Nagroda wylosowana za miesiąc lipiec b. r. przypadła nowemu prenumeratorem, p. **Aleksandrowi Dobruckiemu**, z CRUZEIRO DO OESTE. Administracja "LUDU" prześle mu pióro wieczne.

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY:
Stanisław Jakubowski (TRÊS ARROIOS), Ks. Przemysław Kwas i Ks. Ryszard Gogol (ALTO PARAGUAÇU), Jan Czajkowski (POSADAS), Regina Woszczyński (ESQUINA VARGAS), Józef Kawalek (FRANCISCO BELTRÃO), Jan Beściak (ARAUCARIA), Stanisław Konieczny (CONCEIÇÃO DA BARRA), Leonard Białecki (LINHA BATISTA), Ks. Jan Pawlik (MALET), Józef Szczęsny (GAURAMA), Józef Wojtycki (KURYTYBA), Wład. Franus (STA. ROSA), Marek Neuwiem (BLUMENAU), Stan. Pylak (CAMPO NOVO) José Dombrowski (ITARARE), Alberto Malson (VILA PRUDENTE), J. Barão Lewe van Aduard (RIO DE JANEIRO), Stanisław Jarosz (SERRA MIRADOR), Jan Grzybowski (ERECIM), Jan Kurowski (GUAÍRA), Stanisław Pylak (CAMPO NOVO), Adam Rocznik (CANOAS), Władysław Franus (PEDREGULHO), Denega Irma (CURITIBA), Czesław Tomaszewski (PÓRTO ALEGRE), Casimiro Bigunas (CRUZ MACHADO), Hipolito Tarnowski (MASSARANDUBA), Ivone Zofia Duczmal (BARÃO DE COCAIS), Bolesław Pawluk (RIO AZUL).

SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI o ile ktoś ma używany, ale w nienajlepszym stanie, to prosimy przysłać na adres "LUDU". Należność prześlemy odwrotną pocztą, po otrzymaniu rachunku.

OFIARY

NA POGORZELCÓW

- Ivone Zofia Duczmal (zbiórka) - Barão de Cocais (M. G.) Cr\$ 6.000,00
- Franciszek Olenciewicz z Col. Guatupé Cr\$ 1.000,00
- Bronisława Szymczyk z Col. Guatupé Cr\$ 500,00

Do Wspaniałomyślnych Dobrodziejów "LUDU" zapisał się Dr Bolesław Kampe z Rio de Janeiro, opłacając tegoroczną prenumeratę w sumie Cr\$ 5.000,00.

NA PLAC POLSKI

- Dr Bronisław Ostojka Roguski z Kurytyby Cr\$ 5.000,00
- Dr Bolesław Kampe z Rio de Janeiro Cr\$ 5.000,00
- Pan Paweł Rybiński (Padrinho) Cr\$ 2.000,00
- Pan Czesław Podolak z União da Vitória Cr\$ 1.000,00
- Pan Władysław Ogórek z Nova Esperança Cr\$ 1.000,00

NA FUNDUSZ "LUDU"

- Pan Roman Brocki z São Paulo Cr\$ 500,00
- Pan Edmund Chmielewski z Rio Negro Cr\$ 500,00
- Pan Jan Barański z Kurytyby Cr\$ 300,00
- Pan Kazimierz Bigunas z Cruz Machado Cr\$ 105,00

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom składa jak najserdeczniejsze "Bóg zapłać" — Administracja.

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM.
Redator: PE. JOSE ZAJĄC, CM.
Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a: Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować: **REDAÇÃO DO "LUD"** Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963

W Brazylii i innych krajach amerykańskich:

Wspaniałomyślnych Dobrodziejów	Cr\$ 5.000,00
Dobrodziejów	Cr\$ 2.000,00
Zamożnych	Cr\$ 1.000,00
Mniej zamożnych	Cr\$ 800,00
Biednych	Cr\$ 500,00
Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się	Cr\$ 400,00
Dla innych krajów	Cr\$ 1.500,00
Cena egzemplarza w Kurytybie	Cr\$ 20,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre	Cr\$ 30,00

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:
* SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
* PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3
PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:
W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.
W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Peia. Misiones.

Z NIWY DUSZPASTERSKIEJ

W ostatnich miesiącach na teren Brazylii, w celach duszpasterskich, zjechało kilku-nastu polskich księży, aby wypełnić luki istniejące i zapoкоїć choć w części brak duchowieństwa na rozległych polach pracy parafialnej.

- Ks. Zenon Gąsiorowski**, z Tow. Chrystusowego, urodzony 11 lutego 1933 roku w Modlinie, wyświęcony 23-V-1959; na prace w stanie Rio Grande do Sul; obecnie przebywa w Barão do Triunfo, celem nauczania się języka i metody pracy w duszpasterstwie miejscowym.
- Ks. Stefan Kucharski**, również z Tow. Chrystusowego. Urodzony 16-VIII-1934 r. w Lamki, pow. Ostrów Wlkp.; wyświęcony 4-VI-1960 w Poznaniu. Obecnie przechodzi kurs języka w São Valentim, Rio Grande do Sul.
- Ks. Tadeusz Adamczyk**, kapłan diecezjalny z Tarnowa. Urodzony 13-X-1929 w Zukowice Stare, po. Tarnów. Wyświęcony 9-V-1954 w Tarnowie. Pracował nad młodością, jako wybitny katecheta. Przybył do Brazylii 2-VIII-1963. Obecnie w Pôrto Alegre przy parafii Auxiliadora zajmując się z językiem i pracą parafialną.
- Ks. Dr Michał Tokarz**, kapłan diecezjalny z Tarnowa; długoletni katecheta i wychowawca młodzieży w Dąbrowie Tarnowskiej. Nadto doktor w zakresie nauk biblijnych. Przybył do Brazylii 6-IX-1963. Zaprawia się do miejscowych warunków pracy w Pôrto Alegre.
- Ks. Zygmunt Szwajkiewicz** z Tow. Chrystusowego. Urodzony 1-X-1916 w Berlinie; wyświęcony w Rzymie 18-VII-1948. Pracował we Francji w Argentuili na placówce polskiej. Przybył 3-X-1963 do Rio de Janeiro, gdzie 6 października b. r. objął duszpasterstwo polskiej kapelaniai, z rąk ks. Jana Pitonia, Rektora Polskiej Misji w Brazylii.
- Ks. Leon Łodziński**, kapłan diecezjalny z Siedlec. Urodzony 30-XII-1929 w Łomnicy pow. Nowy Tomyśl. Wyświęcony 4-VI-1955 w Siedlcach. Pierwsze lata pracował w charakterze wikariusza w różnych parafiach w swojej diecezji. W roku 1962 został przeznaczony na pracę wśród Polonii afrykańskiej Cap. Tovn, skąd przeniósł się do Brazylii 7-X-1963. Rektorat Polskiej Misji w porozumieniu z Ks. bp. Atonim Mazarotto, przeznacza Go do Ponta Grossa, gdzie po odbyciu kursu języka portugalskiego, pracować będzie w jednej z parafii, gdzie najbardziej zajdzie potrzeba kapłana polskiego.

2 Misjonarze polscy w Brazylii



Ks. Z. Reczek (z lewej) i **Ks. Wl. Bomba**
Dnia 30 września b. r. przybyli do Brazylii dwaj polscy Księża ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, by oddać się pracy duszpasterskiej nad rodakami w Paranie i Santa Catarina, a mianowicie: Ks. Zygmunt Reczek i Ks. Władysław T. Bomba.
Ks. Zygmunt Reczek urodził się w Kajmowie, diecezji przemyskiej, woj. Rzeszów, dnia 14-V-1938 r. Jest synem Józefa Reczki i Anieli Bernackiej. Wstąpił do Zgromadzenia 1-IX-1936 r. Studia odbył w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 28-VI-1963 r. w Krakowie, w katedrze Wawelskiej.
Ks. Władysław Bomba urodził się w Wojsławiu, diecezja wrocławska, wojew. łódzkie, będąc synem Władysława Bomby i Wiktorii Sowaty. Do Zgromadzenia wstąpił 1-IX-1956 roku. Wyższe studia ukończył w Krakowie. Wyświęcony został na kapłana dnia 28-VI-1963 r. w katedrze na Wawelu.
Młodym Misjonarzem, pełnym zapału i gorliwości, redakcja "Ludu" życzy wielkich zdobyczy na polu duszpasterskim, społecznym i oświatowym. Szczęść Boże!

ś. p. FELIKS FALKOWSKI

Dnia 18-go września zmarł nagle na udar serca w Vila Tingui **FELIKS FALKOWSKI**, zostawiając w smutku żonę Zofię oraz troje dzieci: Eugenia wdowa po ś. p. Janie Matuszewskim, Henryka żonatego z Iwonką Kintopp i samotna Irena.
Do Brazylii przybył z Niemiec w roku 1949.
Pogrzeb odbył się w Santa Cândida przy udziale licznych przyjaciół, krewnych i znajomych.
Za pośrednictwem "LUDU" rodzina zmarłego niepoczyszona w smutku składa wszystkim serdeczne Bóg zapłać.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE Nowego Kolegium Św. Kandydy

27 PAŹDZIERNIKA 1963 ROKU

Zapraszamy wszystkich Rodaków z Kurytyby i okolicznych parafii do wzięcia udziału w uroczystym otwarciu Kolegium Sióstr Rodziny Marii w parafii świętej Kandydy.

O godz. 10-tej uroczysta Msza św. na intencje Dobrodziejów i poświęcenie Kolegium.

O godz. 12-tej Festa zewnętrzna w parku parafialnym uświetniona muzyką i rozrywkami.

Z góry dziękujemy za przybycie.
Ks. Proboszcz i Komisja.
(Ônibus da Linha Colombo da Estação Rodoviária)

W OBLICZU DRUGIEGO ZŁOTU Zespołów Artystycznych

tradycji polsko-brazylijskich ze stanu Paraná W TOW. UNIAO JUVENTUS W KURYTYBIE

Towarzystwo União Juventus w Kurytybie organizuje II-gi z kolei Zjazd Zespołów Artystycznych Parany, popularyzujących dorobek kulturalno-artystyczny i życia kulturalno-artystycznego na terenie Parany.

Złot będzie miał miejsce w salonych Towarzystwa União Juventus w Kurytybie przy ulicy Carlos de Carvalho nr. 575 w dniach 26 i 27 października 1963 roku.

Celem Złotu będzie pogłębienie i zaciśnienie współpracy i twórczego rozwoju w dziedzinie kulturalno-artystyczno-oświatowej.

Zespoły Folklorystyczne Pieśni i Tańców, orkiestrowe i teatralne rozszanie po całej Paranie zjadą do samej stolicy, aby pokazać ludności stołecznej dorobek swej całorocznej pracy.

Każdy zespół lub grupa artystyczna da swój program w uprzednio ustalonym porządku i w określonym terminie. Zaś publiczność kurytybska będzie miała okazję do podziwiania występów różnorodnych i kolorowych grup folklorystycznych, szeregach polsko-brazylijskie tradycje ze wszystkich zakątków ziemi parąńskiej.

Dadzą także swój galowy program gospodarze, t. j. Zespół Pieśni i Tańca Tow. União Juventus — będąc dro-

gowskarem dla wszystkich grup artystycznych i zarazem bodźcem do dalszej ich działalności w dziedzinie życia kulturalno-artystyczno-oświatowego.

A zatem Drodzy Rodacy z całej Parany do miłego zobaczenia się z Wami na II-gim Złocie Zespołów artystycznych w dniu 26 i 27 października 1963 roku w salonych Towarzystwa União Juventus w Kurytybie przy ul. Carlos de Carvalho 575.

Podajemy również do ogólnej wiadomości Polonii Brazylijskiej, że Zespół Pieśni i Tańca União Juventus dał piękny występ dnia 12 października 1963 roku w kościele św. Franciszka w Kurytybie z okazji inauguracji sceny teatralnej przy tejże parafii. 15 października Zespół popisywał się w auditorium Uniwersytetu Parąńskiego z okazji Zjazdu Nauczycielskiego.

Kurytyba 12 października, 1963 roku.
JAN KANIAK.

Dnia 20 października, o godzinie 13,30, w salonie obok kościoła św. Wincentego, będzie uroczyste obchodzony "Dzień Dziecka", na który złoży się szereg imprez i niespodzianek.

WYJAŚNIENIE:

W ub. numerze "LUDU", str. 2-ga, w artykule p. t. "Przemówienie do Jubilatów", opuszczono wiersz pod kłiszą, mianowicie, że **UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE PAŃSTWA REGMONTOW ODDYBYŁY SIĘ W MIEJSCOWOŚCI CAMPO NOVO — PARANÁ.** Do Jubilatów przemawiał p. St. Pylak.

POSZUKUJE SIĘ starszej, samotnej kobiety do domowej pracy. Płaci się dobrze. Zgłaszać się na ulicę Ubaldino do Amaral, 1366 — Kurytyba — w okolicy Mercado Municipal.

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzymać Rodzina i Przyjaciele w Polsce **Paczka PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru"**

z a m a w i a n e

u **UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.**

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogu i informacje, zwracacie się do: **UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI**

PEKAO N. Y.

p. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

DO POLSKI

PACZKI SPECYFIKOWANE

PACZKI DO WYBORU

POLECA

PEKAO TRADING CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe: NARKOTYKI

Wzmianki o leczniczym korzeniu ze środków dających cierpiącemu człowiekowi zmiecenie i złudę dobrego samopoczucia spotykamy u Teofrasta, Pliniusza, Galena oraz w starym papyrusie Ebersa sprzed 3 tysięcy lat. O nieleczniczym stosowaniu środków wywołujących odurzenie i oszołomienie wspomina również Herodot.

W najstarszych legendach i podaniach ludowych Chin i Indii znajdują się wzmianki o używaniu soku mlecznego z maku oraz z konopi dla celów narkotycznych. Znajomość i stosowanie roślinnych środków odurzających dla celów użytkowych wyprzedzało więc potrzeby lecznicze.

Suszony sok mleczny z maku — to opium. Perska nazwa "afion", grecka — "opion", turecka — "afiun", indyjska — "jufim", chińska — "ya-pien" — wskazują na wspólny źródłosłów.

Przetworem konopi jest haszysz, co oznacza ziele. Do dziś w Maroku konopie do palenia nazywa się "haschisch al fakara" — ziele fakirów.

DOM z PAPIERU

W Stanach Zjednoczonych, na wyspie Sant Martin (na Morzu Karaibskim), wybudowano dom, w którym wiele elementów konstrukcyjnych jest z papieru. Dom składa się z pięciu pokoi i stoi na papierowych filarach wypełnionych żywirem. Filary związane są między sobą za pomocą stalowych poprzeczek. Z papieru wykonano ogniotrwały i wodoszczelny dach szklany i podłogi. Firma "Parametric Research and Development", która opracowała projekt, utrzymuje, że pa-

pier może być niemniej wytrzymały niż drewno i że domy papierowe mogą przyczynić się do rozwiązania problemów budowlanych w krajach gospodarczo zacofanych. Składowe elementy konstrukcyjne są bardzo lekkie i łatwe do transportu. Cena papierowego domu wynosi od 500 do 1.000 dolarów. Na pomysł wykorzystania papieru wpadł jeden z pracowników firmy, który chciał tanim kosztem zbudować dla siebie willę na sezon letni.

Dlaczego kobietom grozi łysina?

Udowodniono już, że w dzisiejszych czasach łysienie nie tylko spotyka mężczyzn, ale również i kobiety. Prof. J. K. Bell, dyrektor szkoły medycznej w Winston-Salem ogłosił, że za 10 lat kobiety będą musiały nosić peruki, jedne z kokieteryj, dru-

gie ze względów estetycznych. Dlaczego kobiety zagrożone są łysiną? Dlatego, że nie odpowiednio się odżywiają, za dużo pracują i za dużo przeżywiają silnych wrażeń. Prócz tego farbowanie i zbyt wymyślne fryzury zabijają po prostu włosy.

Żyrandol gigant

Olbrymi żyrandol składający się z 200 tys. części i oświetlony 532 żarówkami został wykonany w wytwórni Grobs-Umstadt (NRF) na zlecenie jednego z władców

na Bliskim Wschodzie. Wytwórnia, nie mając odpowiedniego pomieszczenia — zmontowała żyrandol do czasu wysyłki w miejscowej rzeźni.

Żółwie kontra samoloty

Niebezpieczną plagą lotniczą Moy na granicy Kenii i Etiopii są żółwie, które ze spokojem spacerują po pasach startowych. Ładujące samo-

loty muszą najpierw przelecieć kilka razy nad pasem, by wystraszyć uparte stworzenia.

Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO Cr\$ 500,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 800,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: "Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SÃO PAULO

Wiekowy jubileusz

Niezwykły jubileusz 101 lat pożycia małżeńskiego obchodzili mieszkańcy Autonomicznego Obwodu Karabach w Azerbejdżańskiej SSR: Nasir i Gionczak Szachbasowie. Oboje małżonkowie urodzili się w 1842 roku, a pobrali się w 1862 roku.

OKRUCHY

● Dwaj Kanadyjczycy z Calgary wymyślili i zaczęli produkować pudernicę z k i damskie z małą lampką, która zapala się automatycznie, gdy tylko wieczko zostaje otwarte. Żaróweczka i baterijka mieszczą się w pudernicę tuż pod zawiaskami. Bardzo praktyczne dla pań, chcących w ciemną noc poprawić makijaż.

● Grupa lekarzy z Toronto (Kanada) stworzyła nową surowicę przeciwżółciową. Jest to surowica ludzka, znacznie bardziej skuteczna niż dotychczas używana surowica końska. Nie powoduje ona również żadnych objawów uczulenia, które przy obecnie stosowanej surowicy występują czasem w groźnej formie.

● Większość dzisiejszych dróg kolejowych i autostrad na amerykańskim zachodzie biegnie dawnymi szlakami wędrowców bizonów.

● Furtian brat Stefan z klasztoru św. Katarzyny na Górze Synaj uprosił w 580 roku przełożonego, aby i po śmierci mógł wykonywać swe obowiązki. Jego szkielec ubrany w mnisi habit do dnia dzisiejszego strzeże wejścia do klasztoru.

● Aż do 1931 roku pocztę z wyspy St. Kilda (Hibrydy) na główną wyspę przesyłano z prądem morskim w zalakowanej butelce.

● Kapitan Page (1754 — 1814) ze stanu Massachusetts, ojciec 5 córek i 2 synów, nazwał swych siedem statków imionami swych dzieci. Gdy dokupił dalsze dwa statki nazwał je: "Pięć córek" oraz "Dwóch synów".

● Katedra św. Osmonda w Old Sarum (Anglia), której budowa trwała 30 lat, w parę godzin po ukończeniu została zniszczona przez piorun.

● Biblia została przetłumaczona na jeszcze jeden język: Zapoteków. Jest to najtrudniejszy język indiański. Mówi nim 14 tys. Indian. Oaxako w Meksyku. Dotychczas żaden z tłumaczy nie pokusił się o przetłumaczenie czegokolwiek (poza oczywiście przepisami podatkowymi na język Zapoteków. Ogółem biblia jest przetłumaczona na 1.202 języki i narzecza.

RADY DLA GOSPODYŃ

Zapiekany makaron z serem

- 1 łyżka masła
- 2 łyżki mąki
- Sól i pieprz
- 2 filiżanki mleka
- 9-cio uncjowa paczka makaronu
- ½ filiżanki gotowanej szynki (posiekanej)
- 1 i pół filiżanki utartego sera

1 filiżanka miękkich okruszków z chleba

2 łyżki posiekanej zielonej pietruszki

Piec zagrzać na 350 f. Z masła i mąki zrobić zasmażkę i rozprawać mlekiem na gładką masę. Gotować na wolnym ogniu tak długo aż stanie się zawieszistym gładkim sosem, mieszając oczywiście stale ażeby się nie przypaliło. W naczyniu "Pyrex" ułożyć ugotowany makaron, ser, szynkę i znowu na odmiannę makaron, ser i tak dalej. Wierzch posać sosem i posypać okruskami, posiekaną pietruszką a dla lepszego smaku można dodatkowo posać topionym masłem. Piec około 25 - 30 minut aż okruszki się zarumienią. Z przepisu tego będzie 8 porcji smacznego dania.

Krem z owocami

2 szklanki mleka, ½ szklanki cukru, 1 łyżeczka mąki ziemniaczanej, 3 żółtka, ½ szklanki cukru do syropu.

Owoce obrać, pokroić na ćwiartki, ugotować w syropie z cukru i wody, uważając by się

nie rozgotowały — osączyć. Mleko zagotować z cukrem waniliowym. Mąkę ziemniaczaną rozprawać zimnym mlekiem, wlać, mieszając, do gotującego się mleka i zagotować. Żółtka utrzeć z cukrem, zaparzyć gotującym mlekiem i mieszając, podgrzewać aż do zgęstnienia (nie gotować!) Owoce ułożyć w salaterce. Zalać kremem i ostudzić. Syrop, po ugotowaniu owoców, można użyć do przyrządzenia napoju.

Gotowany boczek

½ kg surowego boczku, 1 cebula, 1 marchew, 1 pietruszka, 1 ziemniak, trochę pieprzu, sól, zielona pietruszka.

Boczek umyć, zalać wrzątkiem i zagotować. Posolić i wrzucić oczyszczoną woszczynę, sól i pieprz, gotować na słabym ogniu. Gdy boczek będzie miękki, wyjąć z garnka, podzielić na porcje. Ułożyć na półmisku i przybrać zieloną pietruszką. Do boczku można podać ziemniaki i ostrą surówkę lub kapustę duszoną z pomidorami czy też ostry sos chrzanowy.

Uśmiechnij się...

WIDZ

W teatryku rewiowym jakiś widz spostrzegł siedmioletniego brzdąca, siedzącego tuż obok. Zdziwiony, powiedział:

— Za wcześniej przychodzisz na takie przedstawienia. A może masz kogoś z rodziny, kto występuje na scenie?

— Aha... — potwierdza berbec. — Jedną z girls, jest moją babką!

PODSTĘP

— Dopiero co obrzuciłeś tego aktora zgniłymi jajami, a teraz go oklaskujesz?

— Widzisz, ja mam jeszcze kilka jaj w zapasie, więc chcę, aby się jeszcze raz pokazał.

WIZYTA W WIĘZIENIU

Dozorca: — Panie, chodź pan do kancelarii. Pańska teściowa przysłała z wizytą.

Więzień: — Panie dozorco, bądź pan taki uprzejmy i powiedz, że mnie nie ma!

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnowiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635
CURITIBA — PARANA

GUGELMIN S.A.

COMÉRCIO E INDÚSTRIA

Filial z São Mateus do Sul — PONTILHÃO

Tartak — Wypalanie wapna — Rolnictwo — Hodowla bydła

HERVA-MATE i Handel w ogólności — KUPNO DRZEWA PINIOROWEGO, IMBUJOWEGO, CEDROWEGO, HERVA-MATE SUROWEJ I SUSZONEJ.

Skupuje się na wielką skalę gałęzie piniorowe dla firmy K L A B I N

WŁADYSŁAW NEUMANN

KU ZJEDNOCZENIU EUROPY

liśm dla Bonapartego krew polską pod Piramidami Egiptu, w wawozach Samosierra i pod Austerlitz, nie przyszła nam z pomocą kiedy krwawiliśmy w powstaniach w r. 1830 i 1863. — Prawdą jest niestety, że Czechi prowadzili w stosunku do Polski politykę perfidną, że w styczniu 1919 roku wbrew urońiu Czechy i zajęły militarnie szereg powiatów granicznych, że w roku 1920 Kiedy Polska broniła Europę przed nawałą bolszewicka, zajęły Czechy i stanowisko bierno, raczej może bardziej pro-rosyjskie niż pro-polskie, jednak zbliżenie Polsko-Czesko-Słowackie było nakazem rozumnej polityki. Patrzemy że w r. 1937 zainteresowano Ministra Becka, dlaczego prowadził politykę izolowania Polski i nie przystępował do t. zw. "Małej Entente" (Czechy, Jugosławia i Rumunia). Odpowiedział: "Panowie ja nie jestem komendantem straży pożarnej, tylko ministrem Spraw Zagranicznych, — ja nie mogę się spieszyć". — Oczywiście trudno dzisiaj powiedzieć, że zmiana polityki zainicjowana w tym kierunku, wobec zupełnej bierbyłaby, wobec zupełnej bierności Francji i Anglii we wrześniu 1939 roku, uratowa-

ła Polskę od katastrofy, ale dzisiaj nie chodzi tylko o Polskę ale o wolność Europy.

Oczywiście, aby Europa mogła się zjednoczyć musi być wolna. Jak długo potłwa Europy rządzi system totalny, w którym jedna partia narzuca siłą swą mentalność, tak długo nie będzie zjednoczenia Europy w federację wolnych narodów. Dlatego też na Kremlu tak się przeciwstawiano t. zw. Planowi Marshalla, pomocy finansowej dla Europy.

Stany Zjednoczone widziały szlusznie w wzrastającej wówczas w pierwszych latach po wojnie nędzy Europy najlepszego sojusznika Rosji Sowieckiej, i jej ekspansji na Zachód. Po decydującym przemówieniu ówczesnego Ministra Spraw Zagr. George Marshall'a w Harvard dnia 5 lipca 1947, rozpoczęła się na szeroką skalę akcja pomocy materialna Ameryki. Celem Zorganizowania i podziału tej pomocy, powstał w Paryżu Komitet 16 państw z którego to Komitetu wyłonili się organizacja zwana OEEC (Organization for European Economic Cooperation). Debaty w Senacie U. S. A. umożliwiły Stanom Zjednoczonym wywieranie pewnego wpływu i nacisku

na OEEC, pod groźbą, utraty względnie wstrzymania pomocy finansowej, ku jednoczeniu się poszczególnych Państw. Doprowadziło to do utworzenia się t. zw. "Rady Europejskiej" zainaugurowanej przez Edwarda Herriota w maju 1949 r. Powstała najpierw "Transport-Union" czyli organizacja transportów europejskich a w roku 1950 wypracował ówczesny Minister Spraw Zagr. Francji Robert Schumann projekt unii "Montanunion" jako "Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali". Idea ta pochoodzi od przyjaciela Min. Schumana, finansisty francuskiego Jean Monnet i w rok później ta europejska wspólnota staje się rzeczywistością a Jean Monnet jej pierwszym prezydentem. Od tej chwili Monnet nie uważa się już za obywatela francuskiego. Jego paszport jest dokumentem bez ściśle określonej narodowości. Jest to paszport "Europejski" opatrzony numerem "1". — W ten sposób zjednoczyło się 6 państw — Francja, Niemcy Zachodnie, Italia, Belgia, Holandia i Luksemburg, tworząc t. zw. EWG "Europejski Związek Gospodarczy" i ten Związek — miejmy nadzieję — będzie pierwszym krokiem ku zjednoczeniu się Europy w celach wspólnej obrony i dalszy etap do zrealizowania idei Napoleona "Stanów Zjednoczonych Europy".

zagłady. Nie zapominajmy że zegarem dziejowym wskazówki są bardzo bliskie owej symbolicznej godzinie "Pięć minut przed dwunastą" i ci bardzo nieliczni, którzy przez wyrzeczenie się korzyści osobistych i przez wytrwałą pracę nad swoim własnym "Ja" potrafili zbliżyć się duchowo do wielkich tajemnic i zagadek życia, — którzy, jak wiesz Mickiewicz w Improwizacji ("Dziady") — "Przyśności brudne obłoki rozcińają żrenicą jak mieczem", — powiadają że rok przyszły będzie groźny bardzo dla ludzkości i aby uratować świat od kataklizmu wojny atomowej i bakteriologicznej musimy zrzucić z siebie egoizm nacjonalizmu, jednoczyć się tak aby przejść od gasnącej niezaprzeczonej epoki do nowej ery odbywało się drogą powolnej ale stałej ewolucji a nie najstraszniejszej w dziejach ludzkości katastrofy. Zamiast na konferencjach "Na najwyższym poziomie" prawić o rozbrojeniu i koekzystencji, kontynuując poza dymną zasłoną dyplomatycznych frazesów dalszą produkcję coraz potworniejszym narzędzi śmierci i zniszczenia, należałoby szukać szczęśliwego rozwiązania wszelkich konfliktów nie w szerszeniu doktryn opartych o nienawiść klasową i o wybujały nacjonalizm, lecz w wspólnocie klas społecznych, w wspólnocie narodów i w zrozumieniu Prawdy zawartej w słowach o MIŁOŚCI BLIŹNIEGO.

ŻYCIE RELIGIJNE:

20-ta NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH
Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 4



W on czas: był pewien dworzanin królewski, którego syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z Judzkiej ziemi do Galilei, poszedł do Niego i prosił Go, aby przyszedł uzdrowić syna jego, bo zaczynał umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzyście, nie wierzycie. Rzekł do Niego ów dworzanin: Przyjdź, Panie, zanim syn mój umrze. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowom, które mu powiedział Jezus i odszedł. A gdy on już powracał, zabiegli mu słudzy, i oznajmili, że syn jego żyje. Zapytał ich tedy, o której godzinie mu się polepszyło. I powiedział mu, że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, że o tej godzinie rzekł mu Jezus: Syn twój żyje, i uwierzył sam i cały dom jego.



ROZAMI UWIEŃCZMY JEJ SKROŃ (III)

Z myśli i serca wyszło nam upomnienie Boskiego Zbawiciela, zawarte w wyrzuceniu skierowanym do Marty, troszczysz się i kłopotesz koło bardzo wieku — jednego potrzeba — zbawienia duszy.

Toczy dziś serca nasze rak troski o bagatele, a dusza nasza leży odlego, pokryta chwastami błędów i wad. Ostatni okres życia zbliża się nieuchronnie ku końcowi. Niezadługo zadzwonią nam sygnaturką pogrzebową słowa Chrystusowe: zdaj sprawę z włodarstwa swego, bo już żyć dłużej nie będziesz.

Nie odkładajmy sprawy najważniejszej, zbawienia duszy, na ostatnią godzinę, bo może być za późno i po nieszczęściu. Nie jedna dusza, dziś potępiona, bo nagła śmierć zastała ją w grzechu śmiertelnym.

Ten ponury obraz zdrady własnej duszy, tłumaczy nam tragedię dwudziestego wieku, wieku bezbożnego materializmu.

I dlatego to Matka Boża ukazała się we Fatimie i zachęca byśmy nie tylko odmawiali codziennie różaniec, ale na końcu dziesiątka każdego dodawali tę rzewną modlitwę. O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, uchron nas od piekła, weź nas do nieba i wywołaj dusze z czyśćca, zwłaszcza te, które najbardziej potrzebują naszej pomocy.

Chwyćmy się więc różańca, tej liny duchowej, która wyciągnie nas z przepaści grzechu i po której dostać się możemy do portu wiecznego zbawienia.

N. N.

Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

WIEŚCI Z POLSKI:

Zakończenie "Warszawskiej Jesieni"

(KAI) — VII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej w Warszawie przyniósł słuchaczom blisko 100 utworów zaliczonych do muzyki współczesnej. Większość spośród wykonanych utworów nie była dotąd grana na polskich estradach koncertowych. Muzykę zagraniczną reprezentowały 73 utwory. 18 krajów biorących udział w tegorocznej "Jesieni" reprezentowanych było ilością wykonanych utworów: 22 — Polska, 11 — ZSRR, 9 — Włochy, 8 — Jugosławia, 6 — Austria i Węgry, 5 — NRF, 4 — Francja i Szwecja, 2 — Anglia, Czechosłowacja, Japonia, NRD i USA, po 1 utworze — Zjednoczona Republika Arabska, Holandia, Kanada i Norwegia; poza tym wykonane zostały 4 utwory Igora Strawińskiego.

Stopniowe zrównanie ilości kobiet i mężczyzn w Polsce

(FEC) — Ilościowy stosunek przedstawicieli obu płci jest obecnie w Polsce taki sam, jak w 1931 roku, to jest na 100 mężczyzn przypada 105,6 kobiet. Szereg informacji na ten temat zamieszcza warszawski "Express Wieczorny" (nr. 192) stwierdzając, że "na podstawie ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego można wnioskować, iż w Polsce następuje stopniowe zrównanie ilości kobiet i mężczyzn. Wprawdzie w I półroczu b. r. było 14.825.000 mężczyzn i 15.767.000 kobiet, ale inaczej przedstawia się ta liczba jeśli chodzi o ich wiek. Liczebna bowiem przewaga kobiet nad mężczyznami następuje dopiero po 25 roku życia".
Na przykład na 100 mężczyzn w wieku od 20 do 24 lat przypadają w 1961 roku

Antisarna Teil
último recurso

Biskupi polscy na drugiej sesji Soboru Powszechnego

Rzym (IC) — Gdy w niedzielę 29 września Papież Paweł VI otworzył drugą sesję Soboru Powszechnego, 22 biskupów polskich wzięło udział w tej historycznej uroczystości.

Wedle komunikatu sekretariatu Prymasa Polski, 25 września Ks. Kardynał Stefan Wyszyński wyjechał z Warszawy do Rzymu w towarzystwie swego kapelana ks. prał. Władysława Padozka. W czasie pobytu Ks. Kardynał w Rzymie mają mu również towarzyszyć jego sekretarz ks. kan. Hieronim Goździewicz oraz radca prawny ks. prał. Franciszek Borowiec. Ich przyjazd do Rzymu spodziewany jest w późniejszym terminie.

Równocześnie z Ks. Prymasem wyjechali do Rzymu następujący biskupi polscy w liczbie 21: Ks. Arcybiskup Antoni Baraniak z Poznania, Księża Biskupi Ordynariusze: Michał Klepacz z Łodzi, Piotr Kałwa z Lublina, Kazimierz Kowalski z Pelplina, Antoni Pawłowski z Włocławka, Franciszek Jop z Opola i Edmund Nowicki z Gdańska. Ks. Biskupi Sufragani: Herbert Bednorz i Józef Kurpas z Katowic, Bernard Czaplinski z Pelplina, Jan Czerniak z Gniezna, Józef Drzazga i Jan Obłąk z Olsztyna, Tadeusz Etter z Poznania, Henryk Grządziel z Opola, Stanisław Jakiel z Przemysła, Jan Kulik z Łodzi, Jan Mazur z Lublina, Wacław Majewski z Warszawy, Aleksander Mościcki z Łomży, Wacław Skomorucha z Siedlec. Ponadto wyjadą niebawem do Rzymu Ks. Biskupi Sufragani: Stefan Bareła z Częstochowy, Wacław Wycisk z Opola, Kazimierz Majdański z Włocławka oraz Wikariusz Kapitulny Krakowa, Ks. Biskup Karol Wojtyła.

Dalsza grupa 18 biskupów wyjedzie może później, po otrzymaniu paszportów. Starania o paszporty dla nich trwają. Wiadomo, że niektórym z nich rząd odmówił paszportów m. in. s. Arcybiskupowi Bol. Kominkowi z Wrocławia. Decyzja ta może ulec zmianie. Wszystkich biskupów w Polsce jest obecnie 70, z pośród nich 43 złożyło podania o zezwolenie na wyjazd do Rzymu.

W drodze do Rzymu Ks. Biskupi zatrzymali się krótko w Wiedniu, gdzie powitał ich Ks. Kardynał Koenig i przedstawiciele kolonii polskiej.

DUSZPASTERZ ODPOWIADA

W jakim celu istnieje Czyściec? Nie mogę pojąć, żeby ktoś, kto ma sumienie mocno obciążone, mając szczęście w ostatniej chwili pogodzić się z Bogiem, był potraktowany na równi z człowiekiem, którego życie było jednym pasmem cnót.

Wszyscy ludzie, poza świętymi, zasługują na Czyściec, by spłacić Sprawiedliwości Bożej długi zaciągnięte przez grzechy. "Bo nic nieczystego nie wniknie do Królestwa Bożego" — powiedział Chrystus. Nikt nie twierdzi, że dusze w Czyśćcu cierpią równe kary, i że czas trwania tej kary jest ten sam. Przeciwnie. Tak jak w Niebie dusze doskonalsze, czystsze i świętsze mają różny rodzaj chwały, tak samo i w Czyśćcu dusze tych co więcej grzeszyli większe i dłuższe cierpią kary, co zresztą zgadza się z rozumem i naszym pojęciem o sprawiedliwości.

W KILKU ZDANIACH...

● **Wodowanie dwóch statków** (KAI) — Szczecin — 2 października br. w Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie odbyła się uroczystość wodowania nowego dziesięciotysięcznika Polskich Linii Oceanicznych m/s "Władysław Broniewski". Matką chrzestną statku była wdowa po wielkim pisarzu p. Wanda Broniewska. M/s "Broniewski" z końcem br. wejdzie do eksploatacji i będzie utrzymywał regularną komunikację na linii dalekowschodniej.

● **8 województw zakończyły obowiązkowe dostawy zbóż** — (KAI) — Warszawa — 28 września br. zakończyli obowiązkowe dostawy ziarna z tegorocznych zbiorów rolnicy w województwach warszawskim i kieleckim. Tak więc dotychczas 8 województw w pełni wykonało plan obowiązkowych dostaw zbóż ze zbiorów 1963 r.

● **Pierwszy węgiel** — (KAI) — Poznań — Budowniczy "Kazimierz" — największej kopalni Zagłębia Konińskiego dotarli do stropu złoża węglowego. Na powierzchnię szybu wyjechała pierwsza tona węgla brunatnego. Z tej okazji przedstawiciele dyrekcji obdarowali górników, którzy wydobyli pierwszy węgiel, wiankami kwiatów i upominkami.

● **Holowanie statku z USA do Antwerpii** — (KAI) — Gdańsk — Polskie Ratownictwo Okrętowe podpisało umowę na kolejne dalekomorskie holowanie. Oreta przewiduje holowanie przez Atlantyk z portu amerykańskiego w stanie Texas do Antwerpii statku "Mar Cantabrico", który uległ pożarowi. Zadanie holowania przez Atlantyk powierzone zostało jednostce PRO "Koral", która znajduje się w Bejrucie. "Koral" przyholował do Bejrutu hiszpański statek "Benicasin", który uległ pożarowi w porcie Famagusta na Cyprze i został uratowany przez polskich marynarzy.

● **Produkcja wielkich elementów z gazobetonu** — (KAI) — Bydgoszcz — W Zakładach Produkcji Elementów Budowlanych w Solcu Kujawskim na Pomorzu, została produkacja materiałów budowlanych z gazobetonu o niespotykanych dotychczas w Polsce rozmiarach. Wyrabia-

W STRESZCZENIU...

★ **Poświęcenie polichromii w kościele przeworskim** — W ramach obchodu 500-lecia klasztoru OO Bernardynów w kościele zakonnym w Przeworsku dokonano poświęcenia polichromii, wykonanej na tle odkrytej polichromii z XV w. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał prowincjał OO Bernardynów w Polsce O. E. Smoliński.

★ **Konsekracja kościoła**. W Kielcach ks. biskup Jaroszewicz dokonał konsekracji kościoła św. Krzyża. Jednocześnie poświęcony został główny ołtarz w tym kościele.

★ **W wywiadzie udzielonym włoskiemu dziennikowi "Il Tempo"**, sekretarz Kongregacji. św. Oficjum, ks. Ugo Lattanzi, potępił w sposób kategoriyczny niektórych członków włoskiej partii Socjalno-demokratycznej za ich współpracę z lewicą i z komunistami. Chrześcijanin-demokrata powinien działać wprost odwrotnie, to znaczy odizolować komunizm od demokracji. Wśród komunistów istnieją trzy typy ludzi, podkreślił ks. Lattanzi. Pierwszy typ — to ludzie otumanieni przez ideje materialistyczne; drugi typ — to przemysłowcy, co wspierają komunizm, sądząc, że w ten sposób unikną jego niełaski czy zemsty; trzeci typ — to ludzie źli i przewrotni, wiecznie niezadowoleni ze swego losu, wiecznie zazdrośni o to, co drudzy posiadają lub czym są. Należy więc używać środków obrony stosownie do tych trzech typów komunistycznych, powiedział sekretarz Kongregacji.

★ **Z okazji wizyty marsz. Tito w Brazylii**, w kościołach São Paulo odprawione zostały 25 Mszy św. za zamordowane ofiary komunizmu w Jugosławii.

★ **Belgijscy misjonarze Serca Jezusowego**, wypędzeni z Konga dwa lata temu, powracają na swe dawniejsze placówki, gdzie pracowali od 25 lat. Katolicy stanowią w rejonie Kole znikomą mniejszość.

★ **Przeciw utworzeniu diakonatu w Kościele Katolickim** z tym, że diakoni mogliby żyć w stanie małżeńskim, wypowiedział się ostro amerykański kardynał Spellman. Dyskusje na ten temat trwają nadal.

★ **W Lourdes kroniki medyczne zanotowały cudowne uzdrowienie** pewnej niewiasty, cierpiącej na ciężkie rany żołądka. O wypadku tym napisał sprawozdanie lekarz Atlivieri, przewodniczący komisji lekarskiej.

★ **Szerzenie kultu Najsw. Maryi Panny** oraz obowiązkowe kazanie na Mszach św., w niedziele, oto dwa postulaty powzięte na Soborze Powszechnym w Rzymie.

★ **Polak wśród świeckich uczestników Soboru**: Dziesięciu katolików świeckich zostało zaproszonych do wzięcia udziału w Soborze w charakterze doradców, bez prawa głosowania. Są to przedstawiciele katolickich organizacji międzynarodowych jak np. federacji dziennikarzy katolickich, chrześcijańskich związków zawodowych i t. p. Jest wśród nich również Polak, Mieczysław Habicht, zamieszkały stale w Szwajcarii, sekretarz konferencji katolickich organizacji międzynarodowych. Inni świeccy uczestnicy soboru pochodzą z Francji, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Belgii, Italii i Hiszpanii. Projekt dopuszczenia katolików świeckich do udziału w soborze wysunęli w czasie poprzedniej sesji biskupi polscy.

Statystyka rozpadających się kolchozów w Polsce

(FEC) — Komunikat rządowego Urzędu Statystycznego o wykonaniu planów gospodarczych i rozwoju gospodarki narodowej w I półroczu b. r. ("Trybuna Ludu" nr. 208) nie podaje liczby spółdzielni produkcyjnych (kolchozów) w Polsce. W komunikacie informują warszawscy statystycy w dziale p. t. "Rolnictwo" o wielu sprawach, między innymi podają także liczby wzrostu produkcji w "gospodarce zespolowej" spółdzielni produkcyjnych, ale liczby tych spółdzielni nie ujawniają.
Z innych rządowych statystyk łatwo ustalić, że komunistyczni planiści i statystycy nie bardzo mają się czym pochwalić, jeżeli chodzi o "rozwoj" czy "wzrost" kolchozów. Według "Rocznika Statystycznego 1962 r." (str. 213) "liczba spółdzielni produkcyjnych zarejestrowanych wynosiła w dniu 31 grudnia: 1949 r. — 243, 1950 r. — 2.199, 1951 r. — 3.056, 1952 r. — 4.478, 1953 r. — 7.772, 1954 r. — 9.322, 1955 r. — 9.790, 1956 r. — 10.510, w dniu 31 grudnia 1957 r. — 1.803, 1958 r. — 1.838, 1959 r. — 1.932, 1960 r. — 2.072, 1961 r. — 1.884". W numerze z dnia 9 czerwca b. r. warszawski dziennik "Słowo Powszechne" poinformował, że "z początkiem 1962 roku było na wsi zarejestrowanych — 1.783 spółdzielni produkcyjnych, z początkiem 1963 roku było ich już tylko 1.515 (na przeszło 40.000 wsi).
* * *

Sukcesy polskich śpiewaków

(KAI) — Duże sukcesy na międzynarodowych konkursach wokalnych odnoszą polscy młodzi artyści. Już w tym roku Polska ma zdobywców kilku nagród. Należą do nich Magdalena Bojanowska, która zdobyła III nagrodę na Konkursie im. Mozarta w Wiedniu, Ewa Da-

browska i Antoni Dutkiewicz, zdobywcy II nagród na konkursie w Hertogenbosch oraz Halina Stonicka, laureatka III nagrody na konkursie wokalnym w Rio de Janeiro. Listę tę powiększyli ostatnio: Hanna Rejner (II nagroda), Ryszard Lisiecki (IV nagroda), Aleksandra Imalska (V nagroda) i Urszula Trawińska (VI nagroda) na konkursie w Liege oraz Aleksander Saciuk zdobywca II nagrody na konkursie w Monachium. Jeszcze w tym roku polscy młodzi śpiewacy startować będą na konkursach w Genevie i Tuluzie a instrumentalistów na konkursie im. La-

KĄCIK LEKARSKI

POJENIE CIELĄT SIARĄ

W wielu gospodarstwach pozwala się jeszcze cielęciu ssać matkę. Cielęta takie, jak długo ssa, rozwijają się bardzo dobrze i rzadziej zapadają na biegunkę (o ile się nie dopuszcza do przekarmienia). Kiedy jednak zostaną odłączone, dalszy ich wzrost ulega zahamowaniu, przyrosty wagi są gorsze niż cieląt pojętych od urodzenia. Wynika to stąd, że cielęta, które ssa matkę, zbyt późno przechodzą na jedzenie paszy stałej. Wskutek tego ich żywacz, który w dniu urodzenia jest jeszcze mało rozwinięty, w dalszym ciągu słabo się rozwija i w chwili odłączenia cielęcica nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany do trawienia większych ilości pasz stałych.

Dlatego też powinno się bezwarunkowo poić cielęta już od urodzenia. Wpływa to także korzystnie na wydajność matki. Krowa, od której odłączy się cielę zaraz po urodzeniu, szybko o nim zapomina i da się normalnie doić. Jeśli zaś cielę ssie matkę, to krowa już w okresie ssania często zatrzymuje mleko i nie da wydoić reszty nie wysanej przez cielę, co powoduje nieraz obniżenie wydajności.

Dość rozpowszechnione jest przekonanie, że powinno się pozwalać cielętom przez dłuższy czas na ssanie matek, gdyż ma to rzekomo przyczynić się do lepszego rozwoju mniemia. Doświadczenia przeprowadzone w ostatnich latach wykazały, że takie mniemanie jest błędne. Wyrostki rozwijają się lepiej i równomierniej przy umiejętnym dojeniu, aniżeli pod wpływem ssania. Wyjątkowo może być celowe dopuszczanie do ssania krów, które mają bardzo krótkie strzyki, trudne do dojenia.

Mleko, które krowa daje w ciągu kilku pierwszych dni po ocieleniu różni się od normalnego zarówno barwą

jak i składem. Jest to tzw. siara, która zawiera więcej tłuszczu i soli mineralnych, a mniej cukru niż normalne mleko. Dlatego dala ona lekko przeczyszcza i powoduje wydalanie z kiszek nowo nagromadzonego tam kału, tzw. smółki. Jeżeli się zatem zdarzy, że krowa przy ocieleniu padnie i trzeba cielęciu dać zwykłe mleko, to trzeba mu zadać łyżkę oleju rycynowego.

Siara zawiera również znacznie więcej białka niż normalne mleko, i to przeważnie białka innego rodzaju, które ścina się przy gotowaniu. Szczególną rolę wśród białek odgrywają tzw. globuliny, które zawierają składniki zwiększające odporność cielęcica na działanie bakterii mogących wywołać biegunkę. Najnowsze badania wykazały, że ścianki kiszek już po upływie kilku godzin od urodzenia cielęcica tracą zdolność przepuszczania globulin w niezmiennym stanie. Dlatego powinno się cielę napoić siarą nie później jak w trzy godziny po urodzeniu.

W tym celu powinno się wydoić tyle siary, ile cielę potrafi wypić, zaś całkowite wydojenie krowy powinno nastąpić dopiero w 8 godzin po ocieleniu, gdyż wcześniejsze wydojenie może wywołać tzw. porażenie poporodowe.

Siara zawiera także znacznie więcej witamin A i D niż normalne mleko. Zaś witamina A zwiększa znacznie odporność na wszelkie zarazki chorobotwórcze. Wartość wszystkich tych cennych składników w siarze zmniejsza się z każdym dniem, dlatego należy się starać, aby cielę wypilo jak najwięcej siary. Ponieważ jednak pojemność żołądka nowo narodzonego cielęcica jest jeszcze mała, dlatego powinno się poić cielęta cztery razy dziennie, a nie dawać na raz więcej niż 1/2 l pier-

Drobne wiadomości gospodarcze

● Brazylijska fabryka kamionów i autobusów ma wysłać do Urugwaju i Chile 100 szych wozów, marki FNM. Jest to część zamówienia, jakie przewiduje się w najbliższej przyszłości.

● Produkcja metalurgiczna Ameryki Łacińskiej wysuwa na czoło Brazylię, z następującymi danymi: Brazylija — 43,9% produkcji całej Ameryki Łacińskiej, Meksyk — 29,4%, Argentyna — 11,1% i Chile — 9,1%.

● Z inicjatywy Unii Panamerykańskiej ma powstać specjalny bank dla robotników Ameryki Łacińskiej, udzielający pożyczek na długoterminowe spłaty, i na niski procent.

● Największe amerykańskie konsorcjum stali U. S. Steel, podniosło cenę tego metalu o 3,5%. W ślad za nim pójdą mają inne przedsiębiorstwa produkujące stal.

● We wrześniu b. roku wyroby przemysłowe Brazylii eksportowano do 30 państw różnych kontynentów, zgodnie ze sprawozdaniem podanym przez Bank Brazylijski (Carteira de Comércio Exterior).

● Brazylijski inżynier Octavio Marcondes Ferraz, projektodawca wielkiej zapory wodnej na rzece Paranie (Sete Quedas), wygłosił konferencję na zjeździe argentyńskich inżynierów, którzy interesują się żywo możliwoś-

cią wykorzystania tej zapory dla dostarczenia energii elektrycznej dla Argentyny oraz sprawą nawigacji na rzece Paraná.

● Bank Brazylijski ma u poważnienie od rządu na udzielenie kredytu małym rolnikom w sumie od 500 tysięcy do 1 miliona kruczejów, dla zwiększenia artykułów żywnościowych w całym kraju.

● Celem większego rozwoju produktów mięsnych, stan Minas Gerais zamierza wprowadzić specjalną taksę 1.000 kruczejów od uboju jednej sztuki bydła, a 300 kruczejów od każdego zabitego wieprza. Taksa ta dałaby rocznie prawie 3 miliardy dochodu, któreby się inwestowało w nowe przedsiębiorstwa w a c h mięsnych.

● W Nowej Zelandii przeprowadzone próby wykazały, że po czterech tygodniach można żywić małe cielęta mlekiem sproszkowanym, zamiast naturalnym, pozwalając im paść się dowoli.

● Średnia produkcja trzcinny cukrowej w stanie São Paulo wynosi na hektar 50 ton, z tym zastrzeżeniem, że trzcinę trzeba odnawiać co trzy lata, by zbiór był obfity.

Sport w skrócie

★ Liga rioska: Fluminense - São Cristóvão 3x0, América - Canto do Rio 2x1, Olaria - Madureira 2x1, Vasco - Camp Grande 1x1. ★ Liga paulistańska: São Paulo - Botafogo 3x2, Palmeiras - Jabquara 1x0, Esportiva - Corinthians 3x2, Juventus - Portuguesa 1x0, Santos - Prudentina 4x0, Comercial - XV Novembro 4x0, Noroeste - Ferroviária 1x1. ★ Mistrz gauszowski w piłce nożnej Grêmio wygrał z mistrzem Minas Gerais - Atlético 2x1 w Pucharze Brazylii. ★ 13 Mistrzostwa Europy w koszykówce, które rozgrywała się we Wrocławiu dały następujące wyniki: Włochy - Węgry 74x71, Jugosławia - Holandia 107x62, Bułgaria - Izrael 79x58, Belgia - Turcja 71x52, Niemcy Wschodnie - Francja 63x49, Polska - Hiszpania 79x76, Rosja - Finlandia 75x53, Rumunia - Czechosłowacja 56x55. ★ Światowy Związek Piłki Nożnej - FIFA - nadesłał już bilety przejazdowe dla brazylijskich

wszego dnia, 3/4 l drugiego dnia, zaś 1 litr, trzeciego dnia. Od czwartego dnia można już nie ograniczać dawek siary. Należy jednak pamiętać, aby ją dawać w równych odstępach czasu; ranną dawkę możliwie jak najwcześniej, zaś wieczorną jak najpóźniej, aby nocna przerwa była jak najkrótsza.

Siarę powinno się dawać zaraz po wydojeniu, aby miała temperaturę ciała krowy. Jeżeli naczynie, z którego ma się poić jest zimne, należy je przed napełnieniem siarą przepłukać gorącą wodą, aby nie oziębiało siary.

dr L. Turnau

KĄCIK LEKARSKI:

JAK GASIĆ PRAGNIENIE?

Wszyscy wiemy z doświadczenia, ile się człowiek napoci w czasie żniw. Ale czy wiemy, że w czasie upalnych dni i intensywnej pracy żniwiarz, zwłaszcza, jeżeli pracuje zbyt pośpiesznie i niesystematycznie — i nie przestrzega przerwy obiadowej może wypocić 5 - 6 a nawet 10 litrów wody dziennie? Gdyby tej wypocanej wody nie uzupełnił, odbiłoby się to szkodliwie na jego zdrowiu. Już samo wypocenie takiej ilości wody jest ciężką pracą dla naszego organizmu. Bo nie wystarczy wypić — w przewidzianym pokarmowym mu się ta woda wessać, wejść do krwi i całą tę ilość serce musi przepompować a nerki muszą wydzielić. Taka ilość potu i taka ilość picia są niekorzystne dla nas. Należy wobec tego tak postępować, aby zmniejszyć pocenie się, a tym samym zmniejszyć ilość potrzebnych płynów do picia. Lekkie przewiewne ubranie i buty, białe nakrycie głowy, przerwa w godzinach południowych, praca regularna, bez zrywów, to czynniki, które powodują mniejsze przegrzanie, a więc i mniej obfite pocenie, a zatem mniejsze zapotrzebowanie na płyny. Zupełnie jednak nie pić nie możemy, bo pocimy się. I utraconą wodę musimy uzupełnić, gdyż bez niej organizm nasz wysycha i staje się niezdolny do pracy. Wypocaną wodę uzupełniamy częściej w czasie jedzenia, owocami, jarzynami, mlekiem, herbatą. Resztę uzupełniamy w czasie pracy w polu.

Przyjmijmy więc następujące zasady: Pij wodę małymi łykami, a więc z dobrej, głębokiej studni lub źródła. Nigdy nie pijmy z kałuż, strumyka, czy rzeki lub stawu. Spływają do nich różne nieczystości z pola (nawozy sztuczne), broda krowy, zostawiając swoje ślady, także i ludzie. Taka woda

brudna, pełna bakterii, wypita zwłaszcza latem przy żniwach, gdy ciało nasze wykorzystywane przez nas do pracy jest mniej odporne, by obronić się przed zarazkami, powoduje takie same dolegliwości i następstwa jak zjedzenie nieświeżego mięsa. A przecież nikt chorować nie chce. I nawet w czasie żniw chorować nie wolno. Klopot. Nie ma się komu opiekować — strata.

Dlatego najlepiej zabrac z sobą w pole dzbanek z wodą przegotowaną (bo studnie są przeważnie źle budowane), lekko osoloną lub kwaskową, niesłodzony kompot z rabarbaru czy jakichkolwiek owoców. Na litr wody dajemy łyżeczkę od herbaty (bez czubka) soli. Dzbanek stawiamy w cieniu, obok kubek, nakrywamy to czystym ręcznikiem lub chustką, żeby się nie kurzyło, i nie wchodziły robaki.

JAK PIĆ?

Małymi porcjami, wolno. Nie więcej na raz niż szklanek. Wypita nagle duża ilość zimnej wody może wywołać ból i skurcz żołądka (kolka). Przed piciem należy chwilę odpocząć, nie pić będąc spoconym, bo grozi to chrypką, zapaleniem gardła lub anginą.

W czasie przerwy, przed drugim śniadaniem i podwieczorkiem należy najpierw trochę odpocząć, potem wypłukać usta, napić się trochę i dopiero jeść. Nie siadać i nie kłaść się, zwłaszcza będąc spoconym, na wilgotnej ziemi i trawie. Można dostać wilka, to znaczy zapalenia nerwu siedzeniowego. Wtedy nie będzie można ruszyć się. Można się również łatwo przeziębic i dostać zapalenia płuc, optycznej lub nerek. Gdy ziemia mokra, siadajmy na pniu, kocu lub snopku zboża. Jeśli można i jest czym obmyć ręce przed jedzeniem. Palacze! Zapalcie papierosa dopiero po jedzeniu, jeżeli już musicie, i odceknijcie potem dziesięć lub piętnaście minut.

Dobrze jest wypoczywać kładąc nogi wyżej, na przykład opierając je na snopku.

(“PLON”)

Casa Kaniak

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły męskie i dla dzieci. Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. — Ceny niskie.

Rua Dezembargador Westfalen, 178. — Tel.: 4-6338 — Curitiba

JĘDRZEJ GIERTYCH

WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

12

Podobno o jej definitywnym przechyleniu się sympatii na stronę polską rozstrzygnęło to, że rządy niemieckie uderzyły — w katolicyzm.

Od czasu do czasu wchodzili na salę podoficerowie i podchorążowie niemieccy, którzy mieli tutaj swe kasyno. Przesiadali się do nas z ciekawością i wdawali się z nami w pogawędkę. Opowiadali nam o walkach pod Białymstokiem, w których brali udział i wyrażali radość, że wojna się skończyła.

— Gdzie tam się skończyła! — odpowiedziałem jednemu z nich. — Wojna przecież trwa.

Był zdziwiony.

— Jak to trwa? Gdzie trwa?

— Na Zachodzie.

Zastanowił się. Przez chwilę wydawało się, że nie rozumie.

— Ach, die Tellerminn (miny talerzowe) — odezwał się wreszcie. — Ale to nie będzie trwać długo.

Jak się okazało, nie wiedział on w ogóle, że Niemcy są w stanie wojny z Anglią i Francją. Wyobraził sobie, że mówiąc o zachodzie, mam na myśli pola minowe w zachodniej części Półwyspu Helskiego, na którym właśnie przed kilku godzinami wyleciał w powietrze oficer niemiecki z kilku żołnierzami. Gdy mu powiedziałem, że Anglia i Francja dawno już wypowiedziały Niemcom wojnę, nie wierzył mi. Sądził, że jest to rozpowszechniana w polskim wojsku “propaganda pocieszenia”.

Zatrzymano nas w Pucku tak długo, dopóki nie zrobiło się zupełnie ciemno, a potem przewieziono nas autobusami do Gdyni.

Pomyłkowo, zawieziono nas do Szkoły Morskiej, w której znajdował się szpital, dzięki temu mogliśmy przez chwilę pomówić z grupą naszych rannych, siedzących tam od czasu, gdy Gdynia była jeszcze w ręku polskim i zagarniętych przez Niemców wraz ze szpitalem. Potem przeprowadzono nas do sąsiedniego

gmachu Szkoły Handlowej, gdzie urządzono przejściowy obóz jeńców.

Byłem tak zmęczony i tak nerwowo wyczerpany upokorzeniem pobytu w niewoli i stapania po ziemi polskiej, znajdującej się pod niemieckim jarzmem, że rzuciłem się od razu na wyznaczony mi, leżący na podłodze siennik i z miejsca usnąłem twardym jak kamień i bezmyślnym snem.

Obudziłem się nazajutrz dziwnie apatyczny. Nie chciało mi się o niczym myśleć, nie robić, niczego projektować. Przede wszystkim — wychodziło teraz ze mnie zmęczenie. Przez cały czas kampanii, — zarówno w ciągu pierwszych paru dni poruszeń Oddziału Kutrów na morzu, jak później — sypaniem przeciętnie po 2, 3, najwyżej 4 lub 5 godzin na dobę; odczuwałem teraz wskutek tego gwałtowną potrzebę snu, którą zaspokoiliem dopiero po paru tygodniach nieograniczonego wysypiania się, już w obozie jeńców w Nienburgu. — Obok tego jednak apatia ta była skutkiem nerwowej reakcji po doznanej klęsce narodowej, zarówno jak po niepowodzeniu osobistym, jakim było nieudanie się ucieczki z Helu.

Apatia ta sprawiła, że w ciągu następnych po niej dwóch dni w ogóle o tym nie myślałem, gdzie i jak można by próbę powtórzyć. Wskutek tego, straciłem w Gdyni w sposób niepowrotny okazję wydostania się z niewoli i zarówno uniknięcia owych 5 i pół lat bezcelowego i upokarzającego siedzenia w obozach jeńców, jak należytego spełnienia obowiązku narodowego, jeśli nie w marynarce wojennej i w życiu politycznym, jeśli nie w ruchu podziemnym w kraju.

W dużym mieście zawsze jest się łatwo schować. Gdybym był uciekł w Gdyni, mógłbym stamtąd próbować przedostać się, jako ślepy pasażer, statkiem bował przedostać się, albo zaopatrzony w fałszywe papiery, lub nawet i bez nich, koleją lub piechotą do Warszawy.

Trzymano nas w Gdyni pod strażą dość czujną. Tylko na godzinę, czy też dwie godziny dziennie wyuszczano nas na spacer na odrutowane i otoczone kordonem żołnierzy podwórze; mogliśmy przez ogrodzenie rozmawiać z gromadzącym się poza nim polskim tłumem, ale niesposób było, na oczach żołnierzy, przez to ogrodzenie przelazić.

Gdybym był jednak od pierwszej godziny zaczął się za okazją do ucieczki rozglądać, to byłbym okazał taką znalazł — i to znakomitą.

Zaraz nazajutrz po naszym przybyciu do Gdyni oświadczone nam, że możemy się widzieć z krewnymi i znajomymi w Gdyni, musimy tylko na piśmie złożyć podanie z wyłączeniem o jakie osoby chodzi, oraz oświadczenie pod słowem honoru, że nie będziemy z tymi osobami rozmawiać o sprawach wojskowych i o zamiarze ucieczki. Powiniennem być żadnego podania ani oświadczenia nie składać, a tylko zaczekać i zaobserwować, czy owo zmieszanie się jeńców-oficerów z publicznością z miasta nie będzie stanowić sposobności do wymknięcia się z obozu. Niestety, z całą bezmyślnością złożyłem od razu podanie, że chcę rozmawiać z jednym z moich zamieszkałych w Gdyni przyjaciół.

Widzenie się ze znajomymi z miasta miało miejsce dwukrotnie. Tłum osób, wyposażonych w przepustki, wpuszczono do wielkiej sali, do której oficerowie-jeńcy mieli swobodny wstęp bez żadnej kontroli. Wielu z moich kolegów, którzy mieli w Gdyni rodziny miało tym sposobem możliwość jeszcze raz się z tymi rodzinami zobaczyć. Po pół godzinie rozmowy rozmawiających rozdzielono i osobom, ubranym po cywilnemu, kazano opuścić gmach, przyczym przepustek już przy wyjściu nie sprawdzano. Wystarczyło więc wejść na salę w ubraniu cywilnym i zmieszanie się z tłumem — by mieć możliwość swobodnego wyjścia z gmachu. Ubrań cywilnych oficerowie-jeńcy mieli w swych walizkach dużo: ja nie miałem ani cywilnego ubrania, ani w ogóle żadnych rzeczy, ale każdy kolega byłby mi dawno swojemu. — Niestety, zostawiłem na piśmie podanie i wzmiankowanie nazwiska mego przyjaciela. Gdybym uciekł w trakcie jednej z tych dwóch zbiorowych audiencji, byłbym naraził go na podejrzenie, że to on ma do ucieczki do pomocy; a był to człowiek już i tak narazony na podejrzenia i represje. Ucieczka moja w podobnych okolicznościach mogła więc dla niego oznaczać do prostu śmierć. Mimo więc, że w drugim dniu pobytu w Gdyni już się z mej apatii otrzasnąłem — nie mogłem z tej okazji do ucieczki skorzystać.

Przyjacielem moim, z którym się w Gdyni zobaczyłem, był wybitny dziennikarz — narodowiec, stały korespondent “Kurieria Poznańskiego” na Gdynię

Dr Kazimierz Sienkiewicz — Rio de Janeiro - sierpień - 1963 r.

GDY PRZYJACIEL POMAGA...

WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-GOSPODARCZA STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

(Dokończenie)

Nowoczesne życie, niestanny wysiłek pracy i ciągłe napięcie nerwów, wymagają od państwa powzięcia odpowiedzialnych środków zabezpieczających, chroniących zdrowie swych obywateli. Stany Zjednoczone niewątpliwie odpowiedziały na ten imperatyw. Obywateli i jego zdrowie przekazano specjalnej opiece sanitarnej. W jej wyniku zdołano wypełnić zupełnie choroby zakaźne, a zwłaszcza infekcyjne u dzieci, przez ulepszenie warunków higienicznych, racjonalne odżywianie się i kontrolne badania lekarskie. Taką kontrolną placówką ilustrowała na wystawie stosowany system i posiadane powszechnie, materiały i zaopatrzenie o lekarstwa i zastrzyki.

Nowe zdobycze na polu medycyny i zastosowanie specjalnych i surowic ulepszyły stan zdrowotny. Ta odporność przejawiała się w przedłużeniu średniej granicy wieku, która z 63,3 lat przeszła na 70,2 lat życia. Świadomość i docenianie zdrowotności krajowej, wyraziło się stworzeniem licznych ośrodków doświadczalnych, hojnie zaopatrzonej w środki materialne i coroczne darowizny. Tak młodzież, jak i naukowcy, mogą korzystać i mają otwartą drogę do poznawania typowych warunków sanitarnych innych krajów i do badania specyficznych chorób, przez uzyskiwanie stypendiów.

Gdy praca i zdrowie zapewniły warunki życia obywatela, wyłoniła się inna faza — ubezpieczenie społeczne. Obywatel musi mieć uczucie pewności, że jego wysiłki zabezpieczą mu starość i pozwolą leczyć się w wypadku choroby. Tablice umieszczone w wystawowym pawilonie, informowały o dwójakim systemie, zastosowanym w ubezpieczeniu w Stanach. Istnieją ubezpieczenia przymusowe, przewidziane ustawą, oparte zresztą na ogólnowiatowych normach, wspólnego opłacania procentowego, przewidzianych kwot, przez robotnika i pracodawcę. Są także ubezpieczenia indywidualne w towarzystwach ubezpieczeniowych. Szeroko rozpowszechniony ów system jest doskonale rozwinięty i daje realne zabezpieczenie, korzystając z jednej strony z bardzo wielkiej liczby ubezpieczonych, zaś z drugiej strony z wtórnych ubezpieczeń między kompaniami.

W liczbach częściowych, w 1962 roku, z ubezpieczeń indywidualnych korzystało w Stanach około 100 milionów mieszkańców.

Celem zobrazowania pomocy państwowej wystarczy podać, że tylko w jednym miesiącu, ubezpieczenie oficjalnie wypłaciło około 2 biliony dolarów, przypadających na 18,2 milionów mieszkańców.

We wszystkich krajach świata, nie mówiąc już o tych zniszczonych klęską wojenną, kwestia mieszkaniowa należy do najtrudniejszych zagadnień. Stany Zjednoczone, po 1945 roku, rozwinęły i rozciągnęły je na swych rozległych terytoriach, przez wprowadzenie konstrukcji domów składanych. Te domy z części składanych, w seryjnej produkcji, obejmujące 1, 2 i 3 pokojowe mieszkania ze wszystkimi służebnościami: kuchnia, jadalnia, salon, łazienka itd., są dostosowane i dostępne dla szerokich mas; ceny ich są niskie. Wykres wykazywał, że 60% ludności posiada własne domy.

Okazywał domek wyglądający zachęcająco, a cechowało go wspaniałe rozwiązanie wewnętrzne i przestrzenność.

Nowoczesne czasy i odkrycia skierowały człowieka do astralnych wlotów i do wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych. Arteria aktywnie i pozytywnie pracuje na tym odcinku i przez ciągłe doświadczenia rozwija opary niewiedzy. Satelity wysłane w orbitę, dają wiadomości, które pozwalają na przewidywanie pogody, kontrolowanie czynników atmosferycznych, ulepszenie środków porozumiewania się radiowego, i tele-komunikacyjnego, do badań warunków i istnienia życia na innych planetach. Działalność Stanów wyraziła się wysłaniem 45 satelitów, z których jeszcze teraz 33 krąży wokół ziemi a 11 wysyła stale znaki i informacje.

W wyniku tej działalności na wystawie, poza wykresami i 2 globami, wykonanymi artystycznie w kolorach na czułym materiale, a przedstawiającymi plastycznie kulę ziemską i księżyc, zgodnie z ostatnimi zdjęciami fotograficznymi, zaprezentowano kabinę, która już służyła w locie rakietowym.

Niezwykle interesującą nutą i ogólnym powodzeniem cieszył się pokaz pasa rakietowego i wnoszenie się człowieka w powietrze z jego pomocą. Próby te zostały

przeprowadzone wielokrotnie w Rio, na wystawie zaś, kilka razy dziennie. Wykonujący doświadczenie, ubrany w specjalny kombinezon i hełm ochronny, nosił na plecach dwie, lekko rozchylone ku górze, rakiety odrzutowe o 70 cm. długości; rakiety są przymocowane do pasa, od którego wychodzą dwie metalowe podpórki dla wsparcia rąk i do uruchomienia instrumentów kierowniczych, podobnych do kierownicy motocyklowej. Aparat waży około 55 kg; za jego pomocą człowiek wznosi się do wysokości 20 m., dokonując 20 sekundowego przelotu i pokonując odległość 150 m. Wytwarzany odrzut utrzymuje człowieka stale w jednej pozycji, a przez zmniejszenie prężności pozwala na stopniowe opadanie. Naturalnie, w niedługim czasie, granice możliwości powiększą się.

Wydał się, że opowiadanie o Ikarze i Dedalu oraz fantazje Verne'go nabrały realnych form i w niedługim czasie będziemy podążać szlakiem ptaków.

Wystawa została szczęśliwie zorganizowana i obmyślana w najdrobniejszych szczegółach. Zajęła ona bardzo małą powierzchnię, koncentrując wartościowe eksponaty i ograniczając się do wystawienia jedynie niezbędnych egzemplarzy, umysławiających funkcję, zakres, ładowania, rozproszenia uwagi oraz ochroniono widza przed znużeniem. Zwrócono uwagę i osiągnięto zainteresowanie się całością wystawy, a nie tylko pewnymi jej częściami. Widoczną była troska o dokładne zrozumienie nagromadzonego materiału i wyciągnięcie odpowiednich wniosków o rozwoju ekonomicznym Stanów. Objawiła się ona w wyjaśnieniach personelu wystawy oraz w licznych tablicach i wykresach porównawczych z danymi statystycznymi i wyciągniętych porównawczych; także pomagały w tym zadaniu, wyświetlane filmy.

Ta koordynacja przyczyniła się do pożądanego efektu i do należytej oceny wystawy i potencjału postępowego Stanów Zjednoczonych. Pomyślowo, wykończenie i materiał użyty, imponowały widzowi, który równocześnie spostrzegł celowość, wygodę i ekonomiczność przedmiotów.

W przeciwstawieniu do tej pozytywnej rejestracji, przychodził na myśl inna wystawa, sprzed dwóch lat, ta oświadczenia Związku Socjalistycznego. Zajęła ona wówczas olbrzymią powierzchnię na São Cristóvão, pokazując sprzęt o wątpliwej wartości oraz potrzebne i niepotrzebne przedmioty. Odczuwał się tam przymus i chęć ośnienia po-



COFRES E MÓVEIS DE AÇO

BERNARDINI

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

Indústria e Comércio SÃO PEDRO

Wyrób trumien — przedsiębiorstwo pogrzebowe

GERALDO G. O. MÜLLER

FABRYKA

SKŁAD

R. Dep. Joaquim José Pe- / Rua Cândido Lopes n.º 36
drosa n.º 840 - Fone 4-5694 / Fone 4-4161

CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

Obuwie

CASAS LORUSSO

Trzewiki dla mężczyzny, pań i dzieci

PO CENACH FABRYCZNYCH

Dwa sklepy dla lepszej obsługi:

Dom główny: — Rua Mal. Floriano Peixoto 140

" filialny: — Rua Mal. Floriano Peixoto, 231

Telefon: — 4-8738

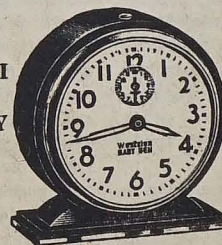
CURITIBA — PARANÁ

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY
RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!

Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

Casa Hoffmann

ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIECARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS.
TELEVISORES. — Consulte
nossos preços e condições
de pagamento.

Gdańsk, Edward Piszcz. Był to świetny znawca zagadnień gospodarczych, dotyczących polskiego dostępu do morza, a także politycznych spraw gdańskich. Z natury rzeczy dobrze się orientował w polityce hitlerowskiej senatu wольnego miasta Gdańska i często o nich pisywał. Dzisiaj, gdy patrzę wstecz, wydaje mi się rzeczą zadziwiającą, iż dotąd przeżywał na wolności, choć co prawda miał już w domu dwie rewizje Gestapo. Wkrótce po moim wyjeździe do obozu jeńców do Niemiec został na najpierw wysiedlony do swego miejsca urodzenia w Poznańskim, a potem zabrany do obozu koncentracyjnego, gdzie jak tyłu innych zginął.

Przyszedł do mnie wraz z tłumem kobiet, mężczyzn i dzieci, rodzin moich kolegów. Szczupły, niepozornie wyglądający, niedbale uśmiechnięty, wszedł na salę, niosąc dla mnie małą paczuszkę z kilku kanapkami z razowego chleba.

— No co, ładnie nas urządzili! — były jego pierwsze słowa.

— Kto?

— Jak to kto? Sanatorzy! Myślę, że jeśli się dziś jakikolwiek sanator komukolwiek w Polsce pokaże na oczy, to każdy go spoliczkuje, albo plunie mu w twarz.

Byliśmy na Helu odcięci od świata i od reszty Polski, a Gdynia była już od paru tygodni pod niemiecką okupacją. Zaczynała się już krystalizować opinia publiczna Polski okupowanej — i Piszcz był pierwszym człowiekiem, który mnie z tą opinią i w ogóle z życiem Polski na nowo zakutej w niewolę nieco bliżej zapoznał. Polska była przywalona katastrofą — ale pierwszą jej reakcją nie było bierne osupienie, lecz oburzenie i wściekłość.

— A dlaczego wyście się poddali? Powinniście się byli bronić do końca!

— Miałbym sporo do powiedzenia na ten temat, ale niestety nie mogę nic mówić, gdyż dałem słowo honoru, że nie będę rozmawiał o sprawach wojskowych.

— Gwizdź sobie na to. Ja żadnego słowa nie dałem.

— Ale ja dałem.

Odpowiedział mi w zwięzłych słowach o sobie, o rewizjach, jakie u niego Gestapo przeprowadziło i o

trudnościach materialnych, jakie wraz z rodziną przeżywał. Uważał, że jego bezpieczeństwo jest zagrożone — ale patrzył w przyszłość mężnie. Nie myślał zresztą o uciekaniu, czy chowaniu się.

Przed wszystkim jednak opowiedział mi o stosunkach panujących na Pomorzu pod okupacją i o losie wielu naszych wspólnych znajomych. Rządy niemieckie na Pomorzu ujawniły się już w całej pełni jako rządy nie ostojonego żadnymi pozorami terroru. Krew lała się strumieniami. Szczególnie duchowieństwo katolickie składało już straszliwą ofiarę krwi. Piszcz wymienił mi szereg nazwisk pomordowanych księży. Wstrząsnęła mną zwłaszcza wiadomość o śmierci czcigodnego księdza Chudzińskiego, dyrektora zakładów wydawniczych "Pielgrzym" w Pelplinie i członka Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego. Znałem księdza Chudzińskiego bardzo dobrze, i wiele mu zawdzięczałem.

Wydał on kilka moich książek, wśród nich "Tragizm losów Polski". W czasie mego procesu, spowodowanego konfiskacją tej ostatniej książki, mieszkaniem u niego w Pelplinie wraz z żoną przez kilka dni. W Warszawie widywałem się z nim od kilku lat co miesiąc na posiedzeniach Komitetu w Stronnictwie Narodowym, na które stale przyjeżdżał.

Jak mi powiedział Piszcz, Niemcy kazali mu dla szynki wykonywać w Pelplinie, pod strażą, jakąś ciężką pracę fizyczną, której nie wytrzymał: padł trupem, dźwigając jakiś nadmierny ciężar.

Nie pamiętam już wszystkiego, co mi wtedy Piszcz opowiedział, zostało mi jednak z tej rozmowy ogólne, wstrząsające wrażenie zetknięcia z krystalizującym się życiem polskim pod okupacją. Życie to było twarde, tragiczne — ale była w nim zawziętość oporu i gotowość przetrwania.

Rozmowa nasza trwała pół godziny — choć mógłbym był rozmawiać godzinami. Pożegnaliśmy się mocnym uściskiem dłoni — na jakie losy? Na jaką przyszłość? Miało się później okazać, że on na śmierć, a ja na niewolę wygnanie.

Rozmowa moja z Piszczem miała swój odpowiednik w kilkudziesięciu podobnych rozmowach, jakie prowadzili moi koledzy z odwiedzającymi ich rodzina-

mi w czasie dwukrotnych widzeń, na jakie nam zezwolono. Rozmawialiśmy również sporo ze znajomymi i nieznanymi — i to już bez ograniczeń, nałożonych przez dane słowo honoru — przez druczany płót w godzinach spacerów. Uzyskiwaliśmy wiadomościami dzieliłymi się potem z sobą. Kilku dniowy pobyt w Gdyni wystarczył nam, by się trochę zorientować w stosunkach w tym dużym, polskim mieście nadmorskim pod niemiecką okupacją. Opowiedziano nam wiele o niemieckim ucisku, o niestannych rewizjach i aresztowaniach, wywożeniu młodzieży na przymusowe roboty do Niemiec, o zastojach w miejscowym życiu gospodarczym i o zaczynającym się głodzie. Trochę również widzieliśmy na własne oczy — przez okna.

Widzieliśmy przede wszystkim długie kolumny osób cywilnych, wywożonych na roboty do Niemiec, maszerujące w stronę dworca kolejowego. Widzieliśmy również kiedyś charakterystyczną scenkę, jak do takiej kolumny podbiegła kobieta i usiłowała zamienić parę słów z kimś, kto w tej kolumnie maszerował; żołnierze niemieccy odechnęli ją brutalnie, tak, że upadła na ziemię; inna kobieta, widząc to, spoliczkowała niemieckiego żołnierza, za co natychmiast ją aresztowano.

Widzieliśmy również, że wszystkie napisy na ulicach, — wywieszki sklepów itd. — zostały zamalowane i zastąpione napisami w języku niemieckim.

Pewnego wieczora — nagle kazano nam spakować nasze bagaże i przygotować się do drogi. Gdy nastąpiła noc i ulice Gdyni opróżniły się wskutek godziny policyjnej, ustawiono nas w kolumny czwórki i pozwalając każdemu wziąć tyle bagażu, ile sam może udźwignąć, poprowadzono nas w kierunku dworca. Przed wymarszem oświadczone nam, że powinniśmy zostać osobiście zrewidowani, ale jeżeli oświadczymy pod słowem honoru, że nie mamy broni, to zostaniemy od tej rewizji zwolnieni. Kilku z nas miało jeszcze broń i oddało ją: po czym uznaliśmy, że nie ma powodu uchylać się od złożenia owego słowa honoru, dzięki czemu uniknęliśmy przykrych i przewlekłej formalności rewizji. Nie widzieliśmy co prawda, że każdego z nas czekała w niewoli odbytej tej formalności — kilkadziesiąt lub nawet kilkaset razy.

(C. d. n.)

Z listów do Redakcji:

★ Niezarty "Wrzesień".
Czytając w naszym polskim tygodniku "LUD" przeżyłam wieloletniej ludności w czasie drugiej wojny światowej, artykuły naczynych świadków lub za pośrednictwem drugich opisy te do dziś dnia są niezapomniane.

Mam przechowany w archiwum rodzinnym list pisaną przez moją wujkę, która zamieszkała w Brazylii. Ów rekopis oddaję do dyspozycji Redakcji. Bist pisaną przez moją wujkę po zamordowanym wujku Ludwiku. Tu wspomnijmy, na stare przysłowie: "jak świat światem nie był Niemiec Polakowi bratem". Z uszanowaniem:

Tomasz Sochan
Aurea - wrzesień - 1963
★ Rio da Areia de Baixo,
27-IX-1963.
Do Szanownej Redakcji "LUDU"!

Bardzo ciekawe są zawsze listy z różnych kolonii. Lecz często zdarza się, że ten dział "świeci pustką", bo nie każdy chce pisać do Redakcji. Jednemu się nie chce, drugiemu mieszka daleko od poczty - naturalnie - nie może przetranszować plug lub motykę i jechać na pocztę. Trzeci znów napisze coś, lecz "boi się", że napisze błędnie, to znowu, że reka ciężka do pisania itd. A szkoda. Niech każdy pisze, bo chociażby i były błędy, to już tam chyba Ks. redaktor poprawi, byłoby wtedy zawsze wiadomości świeże i ciekawe.

U nas nie wiele jest nowin. Suszę mieliśmy jak i wreszcie, lecz teraz deszcz leje bez przerwy, jest bardzo mokro, rzeki wzbierają. Przed chwilą słucałem radia z São Paulo i tam jest jeszcze sucho. Nie wiem czy będzie deszcz czy pogoda zanim Czytelniczy te wieści przeczytają, bo Kurytyba stąd daleko, a poczta czasem chodzi różnymi krokami.
Teraz już obsypujemy karmelami (jeżeli się nie wypogodzi - to z pewnością przyjdzie

"pinta preta") i sadzimy ryż. Rzecz ciekawa w Canoinhas: Przed 10-ma laty prawie nikt tu ryżu nie sadił, a dziś... Niektórzy rolnicy pokupili sobie maszyny do sadzenia i wszystko idzie w amerykańskim tempie (przecież i my jesteśmy Amerykanami). Koń pociągnie po polu maszynę prosiutką i ryż zasadzony. W Canoinhas za taką maszynę handlarze "śpiewają" sobie 35 tysięcy kruzzeirów. Nie każdy może kupić, lecz jeden pożyczyci od drugiego i pięknie się zgadzają. Dobrze jest, gdy sąsiad wspomaga sąsiada, bo co jeden nie może, to dwóch lub trzech dokonają łatwo.

Kukurudzę też zaczęliśmy sadić we wrzesniu, lecz siano powszodziło wcześniej a niżeli kukurydza. Trzeba by motyki wyostrzyć, bo i "sabiá" wnet zaczęło śpiewać, a wtedy już i "kapinówka" na całego. (Mówią rolnicy, że sabiá śpiewa: "postryry, postryry", to znaczy, że w każdy dołek gdy się sadi kukurydzę, trzeba wrzucić 4 ziarenka, bo 3 za mało, a po pięć i po sześć za wiele. Italijski to nawet i po jednym sadi, ale za to dołki robią głębsiutko.)

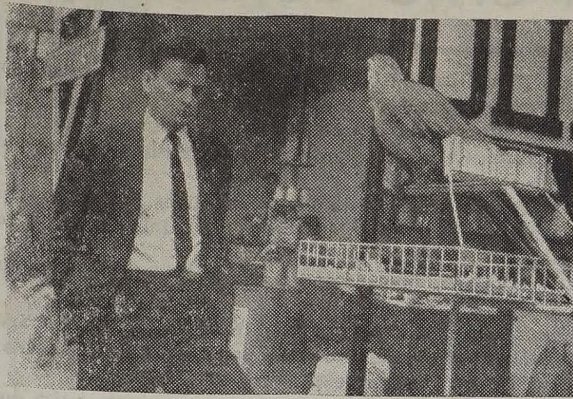
O polityce i o tym co się dzieje w Brazylii nie będę pisał. Proszę by każdy Czytelnik codziennie posłuchał radia z Aparecida (São Paulo) o 12-tej w południe i o pierwszej po południu. Nadają tam bardzo dobre programy "Os ponteiros apontam para o infinito" i "Marreta na bigorna".

Łączę serdeczne pozdrowienia.

Jotaves.

Dopisek: - Muszę tu jeszcze jeden ogonek przylepić, a mianowicie, że spóźniłem się z tą korespondencją, bo było dużo roboty, a do tego "rabnałem" z "bizyketly" (trochę lepiej po polsku "z rowerem") na ziemię i to poturbowanie przeszkodziło mi w pisaniu.

Jotaves.

Ryszard Parulski
Z cyklu: Poznaj polskich szermierzy - mistrzów świata

Urodzony: 9-III-1938 w Warszawie.
Zawód: Absolwent prawa.
Adres: Warszawa ul. Złoczenia 7/16.

Brał udział: w zawodach sportowych odbytych w Turynie - (1959), Sofii (1961), Buenos Aires (1962), Gdańsku (1963), Pórtto Alegre (1963).

Sukcesy sportowe: Wicemistrzostwo świata we florecie na zawodach w Gdańsku w 1963. Klasyfikacja indywidualna.

Drugie miejsce w szpadzie podczas zawodów w Buenos Aires w klasyfikacji drużynowej, oraz mistrzostwo świata we florecie. W Buenos Aires zajmuje

również 2 miejsce w szpadzie a czwarte we florecie w klasyfikacji indywidualnej.

W Buenos Aires Pan Parulski został uznany za najlepszego szermierza na świecie.

W Pórtto Alegre podczas Uniwersiady - 63 zdobył drużynowo 2 złote medale.

W walce z Włochem Albanem ulegał małym wypadkom. Wskutek poślizgnięcia zwinął sobie nogę. Kończy walkę i wygrywa. Albanowie okazują się tak grzecznym i sportowcem wysokiej klasy, że nie wykorzystają tej sytuacji, ale walczyli wzorowo. Parulski Ryszard to człowiek, który wie czego chce i w imię czego walczy.

★ Do Szanownej Redakcji "LUDU"!

Z okazji 43-iej rocznicy założenia "LUDU" składam Szan. Redakcji serdeczne życzenia, a przy tym też napisać pragnę kilka słów, co u nas słycać.

Otóż ciężkie chwile przeżywała ostatnio cała Parana, a i u nas też dały się one mocno odczuć. Sroga zima i długa posucha zniszczyły nasze zasiewy. Przez dłuższy czas żyliśmy jak mysz pod miotłą, bo żywioł ognia trapił nas niemiłosiernie. Płonęły lasy, pastwiska, zagrody itp. Lud-

ność ustanowiła straż ogniową, stawiając czoło gdzie kto mógł, by coś niecoś uratować. Wprawdzie wpływały zaśliki nawet z zagranicy, ale zanim one do nas zaszły, już było po czasie. Chociaż wyszło surowe prawo nakazujące ostrożne obchodzenie się z ogniem, przyszło ono za późno, bo niemal wszystkie lasy były już w ogniu. Lud wierny udawał się z prośbą do Władcy Nieba i Ziemi. Po wszystkich kościołach i kaplicach urządzano nabożeństwa błagalne, oraz procesje do sąsiednich kaplic oddalonych nieraz o kilkanaście km. I tak np. taką procesję urządzono z kaplicy Serraria Vitória do Águia da Fonte, odległej o 6 km, gdzie znajduje się skromna kapliczka, oraz wspaniały, przeźroczysty strumyk wody, słynący z licznych uzdrowień.

Procesję tę urządzono w piątek, dnia 26 września, po południu, w godzinie Drogi Krzyżowej, przy wielkim upale, tumanach kurzu. Bez względu na wiek, stan i osobę, wszyscy jak jeden mąż zanosili gorące modły do Boga, by raczył odwrócić klęskę posuchy i ognia i spuścić strugi drogocennego deszczu. I tak gdyśmy późnym wieczorem wrócili do swych osiedli, jeszcze tej samej nocy spadł obfity deszcz, który położył kres wszelkim pożarom, ochłodził dla spragnionej ziemi, a nową nadzieję w strapione serca ludzkie.

Na zakończenie pragnę dodać, że nasza gazeta dochodzi do nas bardzo regularnie. Na razie nie zdołałem zdobyć nowych prenumeratorów. Możliwie, że będzie to łatwiejsze u progu Nowego Roku.

Pinhalão do Oeste (Campo Mourão).

Jan Bukowski

★ Próbný balon.

Czytając gazety i słuchając radia, przyszła mi myśl napisania do naszego "LUDU" kilka zdań odnośnie ostatnich wydarzeń w Brazylii.

Przez "próbny balon" mam na myśli zniewagę Matki Boskiej w prasie brazylijskiej. Fakt ten, uważam, ma bardzo doniosłe znaczenie dla całego narodu, zwłaszcza zaś dla nas - katolików.

Jest to wyczyn nie jednego redaktora, lecz pewnej grupy, kliki komunistów. Publikując artykuł obrażający nasze uczucia religijne, tym samym chcą widzieć reakcję z naszej strony. I dowiedzieli się aż za dobrze! Wiedzą, że nie jest tak łatwo jak to, być może, sobie wyobrażali! Świadczą o tym publiczne manifestacje i protesty ludzi w całym Państwie.

To publiczne znieważenie Najśw. Maryi Panny jest dla nas wszystkich wzywaniem, byśmy się okazali katolikami, wyrazili nasze oburzenie, obudzili się ze snu! Chodzi tu o wielką sprawę! Chodzi o infiltrację komunizmu do naszego państwa. Od naszego

Lekarze:

DR. M. NIEWEGLÓWSKI

Klinika dla dzieci
Kons.: Edifício Tijuca - Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão - 9.º Andar Conj. 913. - Godziny przyjęć: od 9-ej do 11-ej.
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA - Pr.

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Był Prof. Uniw. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.
Choroby ogólne. - Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR. KRAUSE

MÉDICO
Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorroides etc. Doenças gineco-urinárias do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. - Operações.
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.
Rua Emiliano Pernetá N.º 10 - 3.º andar - conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.
HORARIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua D.º Murici, 439, 5.º andar. - Fone: 4-0268 - das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kisielki odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15-18. - Telefon: 4-8494.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, - Telefon: 4-5473.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg - Choroby kobiece - Klinika ogólna.
Kons.: Praça Tiradentes, 382. Rez.: Rua Treze de Maio, 879 - Telefon: - 4-8330
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. KOSSOBUDZKI

SPECIALIZACJA W EUROPIE
CHIRURGIA - ZŁAMANIA I WADY KOSTNE - CHOROBY KOBIECE - KLINIKA OGÓLNA.
Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco - Rua São Francisco, 147 - Tel.: 4-5440 - od 3-iej do 5-tej.
Hora marcada: - Fone 4-3776.
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

Laboratório de Análises Clínicas
GUROVSKY & VIVAN

Diagnóstico Precoce da Gravidez (GALLI MAININI) - parasitologia - Bioquímica - Sangue - Líquor - Urina
Dr. Jaime Gurowski - Dra. Berta T. Gurowski
Dr. Elcy T. Vivan
Praça Zacarias, 80 - 10.º - s/1006 - Fone: 4-3152
CURITIBA - PARANÁ

Dentyści:

DR. DEODORO
AFFONSO HEIMBECHER
Raio X - Clínica - Protese
Consultório: Padre Anchieta 584 - Curitiba
Residência: Dr. Murici, 439 - apto. 32 - Fone: 4-7125.

DR. WINCENTY FLENIK
Godziny przyjęć : od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

DR. IRENE DOWNAR
Dyplomowana przez Pontificia Universidade Católica de Odontologia de Pórtto Alegre, zawiadania swoich Rodaków z Guarani das Missões, że otworzyła konsultorium dentystryczne w domu swoich rodziców - Czestawa Downara.
Konsultorium urządzone nowoczesnie z najnowszymi aparatami. Plombuje, wstawia i wyrwa zęby bez bólu. Pracuje po cenach przystępnych, specjalnie dla rodaków. Mówi się po polsku.

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. - Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar - CURITIBA - PARANÁ

DR. EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Pernetá n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. - Telefon 4-0278
CURITIBA

DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT
Sprawy cywilne i handlowe
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819
Curitiba - Paraná

bowiem zachowania się zależeć będzie w dużej mierze los naszego Państwa i naszej religii. Jeżeli więc zachowamy się wobec podobnych wybrków komunistów obojętnie, damy im tym samym do zrozumienia, że nie nam na tym nie zależy, że nie nas nie obchodzi co dzieje się w Kraju. I przez nasze milczenie, damy im odwagę, damy im większą siłę do dalszego rozwoju swojej przewrotnej działalności. Nie możemy dopuścić do zburzenia i ośmieszenia najszlachetniejszych uczuć religijnych, tak wiernie przekazywanych nam przez naszych ojców, dziadków i pradziadków, którzy tu przyjechali z dalekiej Polski.
Irati - Paraná.
Józef Święch

W Y K A Z
Gajewski Teodor poszukuje brata Gajewskiego Mikolaja ur. 1898 r., Huta Korceka, s. Jakuba i Nadejki.
Milek Anna poszukuje Gil Stanisława ur. 1-1-1921 r., s. Władysława i Albiny.
Misiak Wawrzyniec poszukuje Petlora Witolda.
Niedźwiedz E. poszukuje ojca Zombeckiego Konstancyna ur. 1890 r., Warszawa.
Skórka Jan poszukuje córki Jarzyńskiej Anieli ur. 1921 r., c. Jana i Marii.
UWAGA: - Wszystkie informacje o osobach poszukiwanych prosimy kierować pod adresem: Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża Biuro Informacji i Poszukiwań - Warszawa, ul. Mokotowska 14.

As doenças não incidem onde se usa MANZATE. As batatas crescem viçosas e sadias. MANZATE é o fungicida mais eficaz contra a maioria das doenças de fungos da batata e do tomate. Combate, ao mesmo tempo, a pinta-preta, a requeima, o mofocinzeno, a antracnose e a septoriose.



Possui 80% de ingrediente ativo. Com MANZATE... bons resultados na certa!



MANZATE

PRODUTO MARCA REGISTRADA

DU PONT DO BRASIL S.A. - INDÚSTRIAS QUÍMICAS • S. Paulo, Cx. Postal 8112 - Rio, Cx. Postal 710 • Coisas melhores para viver melhor... graças à Química

Mamãe, ficaremos bonitas como a senhora?

É claro! Aqui as batatas são protegidas com MANZATE*!

E lembre-se: com Espalhante Adesivo ESAPON, você aumenta ainda mais a eficiência de MANZATE

AGENTES DEPOSITARIOS
COMERCIAL POLPARANÁ S. A.

ALAMEDA CARLOS DE CARVALHO, 356/360
"UMA ORGANIZAÇÃO A SERVIÇO DA AGRICULTURA"

O BRASIL EM 5 MINUTOS

- ★ **Catastróficas inundações no Estado gaúcho.** As chuvas intensas que estão caindo no Rio Grande do Sul, há vários dias, causaram grandes danos e prejuízos materiais que se elevam a vários milhões de cruzeiros. As cidades mais atingidas são: Estrela, Lageado e Santa Cruz. A própria capital gaúcha está em perigo.
- ★ **Encontro de governadores com Presidente.** No dia 15 do mês corrente realizou-se o encontro entre o presidente João Goulart e numerosos governadores que tem por fim estabelecer uma frente política centrada, capaz de evitar as crises periódicas que tantos transtornos causam ao País. Participaram do encontro os governadores: Aluisio Alves, Newton Bello, Virgílio Távora, Aurélio Carmo, Ney Braga, Lomanto Junior, Pedro Gondim, Mauro Borges, Magalhães Pinto e Ildo Meneghetti.
- ★ **Abono de emergência no Paraná.** O governador Ney Braga enviou uma mensagem à Assembléia Legislativa do Paraná, propondo a aprovação de um abono de emergência de Cr\$ 10.000,00 para todo o funcionalismo público estadual (civil, militar e inativos).
- ★ **Delegação pesadista avista-se com Goulart.** Uma comissão de pesadistas teve encontro com o presidente Goulart, a fim de fixar novas bases para aliança do PSD com o governo quanto a sua participação no Ministério.
- ★ **Dólar está a Cr\$ 1.140,00.** No fechamento do mercado manual, o dólar papel re-

gulou a Cr\$ 1.140,00 para a venda e Cr\$ 1.130,00 para a compra.

★ **As armas apreendidas pertencem ao Governo da Guanabara.** Em declaração pública o governador Carlos Lacerda revelou que as armas descobertas em sítio particular em Jacarepaguá são propriedades do Estado da Guanabara, e como tal, devidamente registradas, não constituindo nenhuma violação da lei.

★ **Derrotados os comunistas no pleito em Curitiba.** Entre os 20 novos vereadores da Câmara Municipal de Curitiba não figura nenhum candidato comunista ou socialista. Na chapa do PTB esteve registrado um elemento comunista, o sr. Expedito de Oliveira Rocha, mas os comunistas e seus simpatizantes não conseguiram elegê-lo.

★ **Lacerda processa a Rádio Nacional.** O governador da Guanabara moveu o processo contra a direção da Rádio Nacional, do Rio de Janeiro, por crime de calúnia, injúria e difamação.

★ **Telegrama de pesar a Itália.** O presidente da República, sr. João Goulart, enviou ao presidente Antonio Segni, telegrama de pesar pela catástrofe da represa de Vaiont.

★ **Índios expulsos de suas terras.** Chegaram a Florianópolis 28 índios do posto indígena de Duque de Caxias, Município Ibirama, pedindo as providências das autoridades contra a invasão de 350 pessoas armadas, as quais ocuparam suas terras e incendiaram a maioria das casas.

Ao comemorar "O Dia do Professor", o Semanário "Lud" presta sua homenagem a milhares de professores e professoras, que com grande abnegação e incomparável dedicação servem à mais nobre e elevada missão, formando futuros cidadãos imbuídos de patriotismo, virtudes cívicas e fé cristã.

«ALIENADOS»

Quando, recebo o nosso "Lud", leio primeiramente — Fome de Justiça, — do prezado amigo, Prof. Francisco Dranka.

É verdade, que nem sempre concordo com as suas idéias, seus conceitos. Mas isso é natural. Já pensaram, se todo mundo concordasse com tudo? Haveria algum progresso? É claro que não! É, das idéias absurdas às vezes — que nascem as grandes realizações. Se não fosse a divergência, o inconformismo, a humanidade estagnaria. Marcaria passo. Estaríamos hoje — quem o sabe — na Idade da Pedra Lascada, como se encontram ainda hoje, algumas das nossas tribos indígenas, do Amazonas e Mato Grosso.

Talvez aconteceria como àquele casal que nunca brigou.

Pego licença aos prez. leitores, para contar este caso: Havia um casal que nunca tinha brigado (!). Isto porque a esposa, em todos os pontos concordava com o marido. Poderia fazer as coisas mais absurdas deste mundo, mesmo assim ganhava a aprovação e compreensão da bondosa e santa esposa. De início, o marido fanfarrão, dava graças a Deus, pela grande sorte de loteria que tivera. Depois, já foi ficando farto, da bondade, compreensão, fidelidade, submissão, amor... e burrice da esposa. Queria fazer a primeira briguinta conjugal. Não tinha jeito. A mulher concordava com tudo, não dava a mínima chance. Já tinham três filhos.

Um dia, porém, pensou que tinha encontrado um pretexto. Era um dia de chuva. Juntamente, com os filhos estavam olhando pela janela, a chuva cair mansamente lá fora; quando um de seus filhos perguntou:

— Paisinho, porquê a chuva cai de cima para baixo?

— Larga-a-mão de ser bobo, meu filho. Será que você não está vendo que a chuva cai de baixo para cima e não de cima para baixo? (Dera tal resposta ao filho, só para ver se a esposa discordava dele).

O filho, mais que depressa virou-se para a mãe, a fim de se certificar de tal absurdo. Ia abrir a boca para perguntar, mas, a mãe o deteve, dizendo:

— Filhinho, se o seu paisinho diz que chove de-e-b-a-i-z-o para c-i-m-a, é porque realmente chove debaixo para cima!...

X X X

O que me levou a rabiscar estas palavras foi o comentário Fome de Justiça — Alienados — do dia 25 pp.

Concordo e apoio plenamente neste comentário o prof. Dranka.

Admira-me a sua coragem, ou melhor, a sua teimosia de mais uma vez bater em ferro frio. Ainda não cansou?

Lembra-se, quando, mexeu não faz muito tempo, com este negócio e eu o apoiei e dei o meu ponto de vista pessoal a respeito da nossa colônia? Quanto briga!

Você e eu fomos comparados à Luteros e Calvins, da nossa etnia. Este ataque foi mais por cartas que publicamente, através destas colunas, que o "Lud" cede a nós todos, tão democráticamente.

Não passamos de dois moleques mal-criados que não respeitam os mais velhos.

Mas, já que você é um teimoso e gosta de meter com algo que não vai cheirar bem, você não fica sozinho, fui e serei seu companheiro das críticas que surgirem.

No presente, não somos quase nada no sentido étnico-cultural e político-social.

Somos considerados uma massa humana, que aqui veio e aqui se radicou. Pouco evoluiu. Ou como você diz, em alguns pontos regressou. Não vamos com isso culpar a Pátria dos nossos avós. Nós aqui é que somos os responsáveis. Não adianta dizer, que os nossos antepassados, foram guerreiros, defensores da fé, heróis, etc. Que a nossa (deles) história é bela. Que o nosso avô ou pai bigodudo, aqui pegava

Fome de Justiça

FRANCISCO DRANKA

E AGORA? Os primeiros resultados são calamitosos. A "colônia polonesa" foi a grande derrotada em 6 de outubro. Perdeu terreno de forma espantosa.

Sômente conquistamos duas prefeituras, e perdemos pelo menos o dôbro.

Em vereadores fomos mal sucedidos. Na capital sômente fizemos um, Dr. Alvim Jareski. E foi com nossos votos?

É hora de confessarmos a derrota total. Fomos sepultados.

E agora? E agora patriótico? E agora otimista? E agora idealistas? E agora você que pensa, em cultura milenar, em viver da glória alheia?

Vamos reproduzir trecho de uma conversa entre dois eminentes cidadãos paranaenses a nosso respeito, nesta hora de exame de consciência?

"Os poloneses farão quantos vereadores?"

— Tenho a impressão que nenhum!

— Por que?

É simples. Eles já foram uma força; hoje não são ninguém.

"É interessante — observa ainda — Há alguns anos o candidato a governador precisava tomar muito cuidado, porque sem saber por onde era derrotado!"

— E hoje — ninguém mais os controla. São rebanho sem pastor.

Você acha que o próximo candidato a governador, vai dar bola aos poloneses?

— Não vejo razão. Eles são tantos, mas cada um vai para o lado que bem entender. Até é mais prudente não dar bola aos seus políticos, que já não apitam mais.

— Será mesmo?

— Não, será — é de fato. Veja a votação e terá a prova. Municípios tipicamente poloneses, não conseguem eleger mais de 2 a 3 vereadores.

— O futuro candidato precisa temer é os japoneses. Esses sim.

Ah! por falar em japoneses, você não vê que eles passaram para traz os lavradores poloneses?

— Há tempos — poucos anos atrás — quem alimentava as cidades eram os loiros poloneses. E hoje? — os poloneses continuam a trabalhar com o aradinho e a enxada — o japonês com tratores, caminhões — máquinas. — Os poloneses não apitam mais, nem na lavoura!"

X

Fome de Justiça registra com pesar este diálogo. Registra para meditação. E deixa a resposta para cada um. E agora?

Agora deixemos de nosso orgulho e perguntemo-nos: Vamos tentar ressuscitar a "colônia polonesa"? Ou vamos abandonar esta luta inútil?

E agora?



Ao terminarem os "Jogos Universitários Mundiais", em Porto Alegre, ao qual compareceu uma brilhante equipe de esgrimistas poloneses, prestou-se uma significativa homenagem ao sr. Ildo Meneghetti, Governador do Estado. Neste flagrante, agradece a jovem Stella Maria Gardoliński, oferecendo em nome da delegação, ao ilustre Governador gaúcho, uma belíssima flâmula do A. Z. S. (Akademicki Związek Sportowy), ao qual estavam filiados os representantes universitários poloneses. Ao centro aparece o Dr. Z. Straszak, Presidente da delegação e ao lado, o Engenheiro Edmundo Gardoliński, que serviu de intérprete.

onça à unha; defendeu-se dos índios; que foi colocado em alguns pontos nas piores terras. Justiça seja feita. Eles foram Heróis. Eles desempenharam a contento a sua parte.

A nós, cabe o presente; O nada, o bom, o mau, o muito, o pouco que fizemos, irá refletir no futuro.

Não temos nenhum direito de ficar evocando e esmolando o passado dos nossos, de santa memória.

Você diz que a nossa colônia vai mal, que nem rabo de cavalo. Cresce para baixo. Tem geotropismo positivo. Na ponta do rabo do cavalo, às vezes costuma se formar um emaranhado (koltón). Dizem que o autor deste serviço, é o morcego, que depois de sugar o sangue do cavalo, prende-se ao rabo de sua vítima depois de encher a pança.

A nossa colônia também têm os seus "morcegos, rabichos", parasitas estranhos à colônia,

principalmente no campo político. Quem é o culpado? Nós mesmos.

X X X

Sabe Dranka, a coisa não tem mais arrumação. Se você, ou um grupo que seja, quiser modificar o que aí está, é a mesma coisa que fazer bolhas de sabão e transformá-las em bolas de futebol.

Dito isto, vamos esperar as bombas.

Se estamos errados, mostrem-nos o erro; Convençam-nos; Apresentem-nos fatos positivos da nossa colônia. (Estamos falando em termo de colônia, favor não confundir). Não aceitamos sentimentalismos. O passado é sagrado. Mostrem-nos algo de bom que fizemos ou estamos fazendo no presente.

Você não acha, Dranka que seria bom, mas muito bom mesmo, se nós dois estivéssemos redondamente errados?

Conrado J. Cebulski
4-10-63

O MUNDO EM 5 MINUTOS

- **Mulheres nas funções litúrgicas.** A Igreja Anglicana aprovou, em meio a forte oposição, a admissão das mulheres em algumas funções litúrgicas, porém sem o título de "reverendas".
- **Prêmio Nobel da Paz.** O químico norte-americano, Linus Pauling, ganhou o Prêmio Nobel da Paz de 1962 graças à sua notável ação como promotor da proibição das experiências nucleares na atmosfera. Com o Prêmio Nobel, Pauling recebeu 49.465 mil dólares.

● **500 vítimas do furacão em Cuba.** O terrível furacão "Flora" que passou sobre o Haiti, vitimando 4 mil pessoas, não poupou a Cuba, onde roubou a vida de 500 pessoas.

● **Morte súbita de Coteau.** O famoso escritor francês, Coteau, morreu subitamente de ataque cardíaco, na idade de 75 anos, provocando forte comção no mundo inteiro.

● **Aplausos a mons. Slipyj.** Durante um dos debates do Concílio Ecumênico, os padres Conciliares aplaudiram vivamente o mons. Slipyj "pelo testemunho heróico por ele dado da fé e da Igreja, testemunho que honra todo o episcopado".

● **Iniciada guerra civil na Argélia.** As tropas do governo lançaram uma ofensiva em duas frentes contra os efetivos rebeldes acantonados em Michelet. O líder rebelde Ait Ahmed, ordenou por sua vez que as tropas rebeldes iniciassem a guerra de guerrilhas.

● **Adenaur termina sua carreira.** O chanceler Conrad Adenaur apresentou sua demissão ao presidente da República Alemã, Heinrich Lübke. Seu sucessor será provavelmente Ludwig Erhard.

● **ONU contra África do Sul.** A Assembléia Geral das Nações Unidas aprovou a resolução solicitando da África do Sul que ponha fim aos julgamentos de nacionalistas africanos acusados de sabotagem e traição.

● **Nôvo escândalo na Grã-Bretanha.** Um membro do gabinete Macmillan foi acusado pelo jornalista independente, Lawrence Terence Bell, de praticar atos imorais com soldados da guarda real.

● **Enxertados rins de macaco em um ser humano.** Uma equipe de cirurgiões norte-americanos de Nova Orleans enxertaram com êxito rins de macaco em uma mulher que está atualmente bem de saúde.

Aos Jovens Polono-Brasileiros

IV

Quantos de nós temos colegas, descendentes de outras nacionalidades, e que conservam perfeitamente a língua e a Cultura da pátria de seus antepassados, sem que isso seja, em absoluto, mostra de desrespeito para com este maravilhoso Brasil.

Quantos de nós, em presença deles, não ousa dizer que é descendente de poloneses, ou até se mostra consternado quando seu nome o denuncia...

Quando desprezo imerecido ofertamos à Polônia, e quanto ignorância transpiramos...

Por que isso não acontece com os nossos colegas, com os alemães, por exemplo?

Que a maioria dos jovens germano-brasileiros conheça o idioma, a História e os costumes da Alemanha, é um fato inegável. Entretanto, como se poderá explicar que a nossa colônia, e especialmente a juventude, não conserva a Cultura Polonesa (no Brasil)?

A resposta poderia se resumir no seguinte: devido a inércia de nossos intelectuais, que não procuram transmitir à sociedade aquilo que sabem, e nem se preocupam em aplicar uma "dose" de civismo àqueles (muitos) que não tiveram como eles, oportunidade de saber por que devem respeitar e amar o País da Águia Branca.

Uma causa, talvez mais importante é eloquência da ocupação bolchevista, — o diálogo que a Polónia vinha mantendo com o Ocidente há muitos séculos, foi bruscamente interrompido.

De qualquer maneira, se aqueles de nós que, tendo competência, não procurarem cumprir com o dever que o próprio nome lhes confia, então, é claro que a nossa desgraçada situação tampouco será remediada por outrem.

Urge, pois, que os "donos" de nossas sociedades se reunam e tomem, enfim providências práticas no sentido de preservar as tradições da Gloriosa e Martirizada Polónia, tão estimada de uns, tão

miseravelmente esquecida de outros...

A. Henrique Czaja
"Musiecie zawsze pamiętać, że może, bo muszę, a gdy Wam tego muszę kiedykolwiek zabrakło, to przypomnijcie moje "kazę".
(Słowo Marszałka w r.1922)

* foi polonês o sábio, criador do sistema heliocêntrico, que estabeleceu as bases, da Astronomia Moderna — COPERNICO.

* foi polonês o artista clássico que retratou extraordinariamente a nossa História — JAN MATEJKO.

* foi polonês o Prêmio Nobel em literatura (1905), cujo "Quo Vadis?" empolgou o mundo — Henryk SIENKIEWICZ.

* foi polonês o sentinela do Cristianismo, que libertou Viena do jugo turco — Jan III SOBIESKI.

* foi polonês o pianista que fascinou a Europa e Norte-América — I. Jan PADE-REWSKI.

* foi polonês o construtor da muralha de coragem que deteve a avalanche bolchevista, desencadeada sobre a Europa em 1920 — Marechal PIŁSUDSKI.

* foi polonês a cientista descobridora do Rádium, duas vezes contemplada com o Prêmio Nobel de Química — Marie Skłodowska CURIE.

* foi polonês o criador do idioma universal, o Esperanto — ZAMENHOFF.

* foi polonês o Prêmio Nobel de literatura (1924) — REYMONT.

* foi polonês o fundador da famosa Academia Militar de West Point, nos EE.UU. — Thadeusz KOŚCIUSZKO.

* foi polonês o inigualável compositor e pianista, cujas qualidades conquistaram o mundo — Frederico CHOPIN.
Podemos orgulhar-nos da Polónia.

Sociedade "União - Juventus"

DIA 19 — BAILE DAS DEBUTANTES

* * *

II.º ENCONTRO DAS TRADIÇÕES

POLONO-BRASILEIRAS

Será realizado nos dias 26 e 27 de outubro do corrente ano, o II.º ENCONTRO DAS TRADIÇÕES POLONO-BRASILEIRAS com a participação de Grupos Folclóricos, teatrais e de canto de várias cidades do Paraná e da Capital.

Local: Sociedade União Juventus, — Rua Carlos de Carcalho, 575.

Horário: 20 horas.

Entrada franca.

Diretor de Publicidade: JAN KANIAK